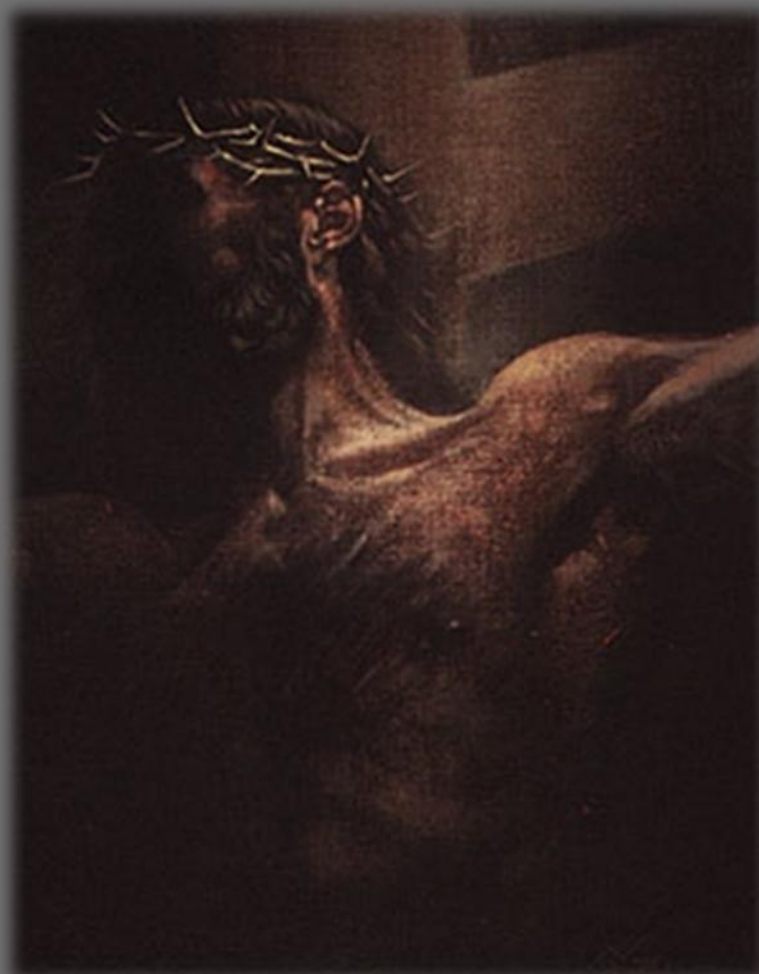


Jezus ukrzyżowany w moim miejscu:

Sedno Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie



Michał Gomułka



Wstęp

Zastanawiałem się czy wogóle warto pisać następną książkę na temat Dobrej Nowiny. Jest wiele dobrych książek na rynku Chrześcijańskim które omawiają powyższy temat. Księga Kaznodzei Salomona poucza nas że, "...pisanie wielu ksiąg nie ma końca..."¹ Jednak po długim rozważaniu zdecydowałem się że istnieje potrzeba aby nie omówić lecz *przypomnieć* jeszcze raz dzieciom Bożym i tym którzy jej nie znają ewangelię Jezusa Chrystusa. Mój powód na przypomnienie dobrej nowiny jest taki że jeżeli Apostoł Paweł uważał za konieczność powtórzenia ewangelii Koryntianom którzy już ją słyszeli² to tym bardziej w dniu dzisiejszym kiedy dobra nowina staje się powieszchowna, przekręcana i niezrozumiana. Żyjemy w humanistycznym świecie gdzie prawda staje się zmienna a nie absolutna. Każdy ma *swoją własną prawdę* gdzie każda idea lub pogląd są prawdą dla tej poszczególnej osoby. Ale jeżeli prawda jest absolutna i niezmienna, wnet musi logicznie istnieć tylko jedna prawda! Oczywiście kiedy nasz humanistyczny świat wmawia nam że *nie ma absolutnych prawd*, to samo to zeznanie tego pokazuje nam że mają problem ze swoją filozofią, bo samo zeznanie "nie ma absolutnych prawd" jest absolutnym zeznaniem! A więc co chcę przez to powiedzieć? W istocie chodzi tutaj o absolutną prawdę którą jest Ewangelia Jezusa Chrystusa a która w dniu dzisiejszym bywa przekręcana, fałszowana i zmniejszana przez tych którzy ją głoszą ponieważ nie znają Boga i Jego mocy!

Kiedy Paweł przyszedł do Koryntu powiedział tak w I Koryntian drugim rozdziale i drugim wierszu: "*Albowiem uznałem za włwściwe nic innego nie umieć między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego.*" Pozwólcie że rozpocznę od podstaw jakie Paweł miał na przypomnienie Ewangelii Koryntianom. Widzicie setnem sprawy było to że Koryntianie obfitowali we wszelkie dary Ducha Świętego i byli tak zafascynowani tym *darem* że zapomnieli o *dawcy* którym jest Wszechmocny Bóg!³ Koryntianie byli przyzwyczajeni do zewnętrznych manifestacji takich jak dary Ducha Świętego a także wspaniałych oratorskich kazań "super-apostołów" którzy według Koryntian przewyższali Pawła pod każdym względem. Ci typowi "handlarze słowa"⁴ kwalifikowali się do ludzi którzy przez piękne lecz powieszchowne i próżne kazania potrafili kontrolować swoich słuchaczy a ci „słuchacze” im ufali nawet jeśli mieli być policzkowani przez tych "handlarzy słowa."⁵ Paweł natomiast świadczy że wszystko to co on

¹ Księga Kaznodzei Salomona 12:12

² I Koryntian 15:1

³ I Koryntian 1:5-7

⁴ "uliczni handlarze" najgorszy tytuł nadany w I wieku tym którzy sprzedawali to co im popadło w ręce aby tylko z tego zrobić zysk. Na cokolwiek był popyt to oni to sprzedawali, nawet Ewangelię aby zrobić z niej zysk. Zobacz II Koryntian 2:17

⁵ II Koryntian 11:20

czyni jest poto aby chrześcijanie w Koryncie mieli radość w Panu Jezusie Chrystusie.⁶ Paweł nie jest handlarzem ale wiernym niewolnikiem Jezusa Chrystusa, nie szuka swojej chwały ale tego który go posłał. Ostateczną prawdą którą Paweł przedstawiał Koryntianom to sam Pan Jezus Chrystus, *“ale wy dzięki Niemu jesteście w Chrystusie Jezusie który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem i odkupieniem, aby jak napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubi.”*⁷

Chrześcijaństwo to nie jest bazowanie na emocjach lub doświadczeniach duchowych. Nie jest to system religijny z jedną specyficzną rasą jak Islam gdzie Koran nie może być tłumaczony na inne języki ale musi być w formie oryginalnej a miejsce pielgrzymek jest wyłącznie w obrębie jednego kontynentu. Nie jest to ludzki wymysł lub filozofia. Nie jest to psychologia aby poprawić twoje życie abyś potrafił rozmawiać z żoną i umiał się niemartwić. Nie jest to system “dobrych uczynków” poprzez który osiągasz zbawienie ani pogląd stoików “bo tutaj jest jak jest poprostu.” Chrześcijaństwo krąży wokoło centralnej osoby; Jezus Chrystus. Po pierwsze, Chrześcijaństwo jest Chrystologiczne. Nie głoszę wam siebie ale Jezusa Chrystusa, Pana panów i Króla królów. Jest on początkiem i końcem. Przez niego i dla niego wszystko było stworzone, jest On odbłaskiem i odbiciem Bożego charakteru. W Nim cieleśnie zamieszkuje pełnia Boskości. Jest on Panem i Królem wieków, nieśmiertelny i wieczny Bóg który czyni wszystko na swoją chwałę! *“O głębokości bogactwa i mądrości, I poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki jego I nie wysłędzone drogi jego! Bo któż poznał myśl Pana? Albo któż był doradcą jego? Albo któż wpierw dał mu coś, aby za to otrzymać odpłatę? Albowiem z niego I przez niego I ku niemu jest wszystko; jemu niech będzie chwała na wieki. Amen.”*⁸ A więc teraz pozwólcie że ze względu na Boże miłosierdzie przypomnę wam Ewangelię odwiecznego Boga, lecz zanim dojdziemy do Ewangelii rozpocznę od podstaw. Muszę zacząć od fundamentu bez przypuszczania że już macie chrześcijański światopogląd dlatego rozpocznę od charakteru Boga i kim On jest I dlaczego robi to co robi...

⁶ II Koryntian 1:24

⁷ I Koryntian 1:30-31

⁸ Rzymian 11:33-36

Fundamenty

Jako Chryścijanie podchodzimy do Bibli jako *jedyny autorytet i objawienie* o prawdziwym, jedynym i żywym Bogu. Bóg jedyny w Trójcy prawdziwy. Widzicie, Biblia sama w sobie nie próbuje udowodnić że Bóg istnieje, ona już to zakłada jako fakt na pierwszych stronicach, “Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię.”⁹ Tam nie pisze na początku *człowiek* ale *Bóg!* W Chryścijańskim światopoglądzie wszystko zaczyna się od Boga w kontraście z humanistycznym poglądem tego przemijającego świata. A więc Chryścijaństwo wierzy w jednego i prawdziwego Boga w trzech osobach.¹⁰ Jest on wiecznym Bogiem co oznacza że on zawsze istniał nie miał początku ani końca. Kiedy używamy słowa *Bóg* a jednocześnie zaprzeczamy jego wieczności, samowystarczalności, i niezmienności to tak naprawdę sami nie wiemy że nie używamy tego słowa we właściwym kontekście. Samo słowo w sobie od razu określa *coś ponadnaturalnego* i całkiem innego niż my. Bóg aby był Bogiem *musi być* wieczny, niezmienny, samowystarczający i Święty. Wymieniłem tylko kilka jego cech ale jest ich o wiele więcej! Posłużę się przykładem praktycznym. Człowiek (*Homo Sapiens*)¹¹ nie ma rąk, nóg i głowy ale ma skrzydła i dziób którym wybiera ziarno. Oczywiście nie jest to najlepszy przykład ale prowadzi do setna sprawy. Każdy zdrowo myślący człowiek widzi w tym porównaniu fakt że przypisałem charakterystykę ptaka do człowieka a odjąłem człowiekowi niezbędne członki do życia. Tak samo jest kiedy mówimy o Bogu ale nie uznajemy faktów że jest wieczny etc. Bóg aby był Bogiem musi być wieczny, niezmienny etc. A więc na początku był Bóg ale na początku czego? Bóg nie ma początku ani końca więc o jaki początek tutaj chodzi? Mowa jest o początku świata. My ludzie jako stworzenie mamy początek. Niechcę używać słowa *koniec* ponieważ zakładam już że istnieje wieczne niebo i wieczne piekło ale ten temat rozwinę ściślej w dalszym ciągu tej książki. Jak wyglądał ten początek świata? Pozwólcie że wam przypomnę.

Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. A ziemia była pustkowiem i chaosem, i ciemność była nad przepaścią, a Duch Boży unosił się nad wodami. I rzekł Bóg: Niech będzie światłość i stała się światłość. I widział Bóg że światłość była dobra i oddzielił Bóg światłość od ciemności.¹²

Są to oczywiście pierwsze cztery wiersze z Księgi Rodzaju w których trzeba zauważyć że Bóg po przez wypowiedanie słów ze swoich „ust” tworzył świat! Bóg poprostu zaczął mówić a wszystko zaczęło istnieć. Naukowcy twierdzą teorię „Big Bang” że był jakiś wielki wybuch i świat zaczął istnieć. Prawde mówiąc musiał być jakiś wielki chałas bo kiedy Odwieczny Bóg rzekł słowo ze swoich ust to poprostu musiał to być jakiś wielki wybuch! Stworzenie świata zajęło Bogu siedem dni. Nie jest tu mowa czy jeden dzień miał sto lat ale

⁹ Genesis 1:1

¹⁰ Bóg jest w trzech osobach, każda osoba w pełni jest Bogiem i jest tylko Jeden Bóg. Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch Święty.

¹¹ Łać. Człowiek myślący

¹² Genesis 1:1-4

chodzi o dosłowne stworzenie świata w siedem dni. Nie mam zamiaru brać apologetycznego nastawienia w tej książce bo już jak wcześniej powiedziałem że Biblia już zakłada że Bóg istnieje a więc niebude produkował argumentów za i przeciw ponieważ jak zauważyliście mój światopogląd jest Teistyczny.¹³ W szóstym dniu Bóg stworzył człowieka.

Potem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego do nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios i nad bydłem i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi.¹⁴

Chciałbym się tutaj zatrzymać i omówić ten powyższy werset. Bóg powiedział *uczynmy*. Co się tutaj dzieje? Czyżby było więcej bogów niż jeden? Na pierwszy rzut oka tak to wygląda ale chodzi tutaj o coś bardziej głębszego. Pamiętacie kiedy powiedziałem że Bóg istnieje w trzech osobach? Jest to jeden z wersetów w którym możemy znaleźć Trójcę Świętą. Człowiek jest stworzony na obraz Boga i jego podobieństwo. Ale jaki jest ten obraz? Czy tutaj chodzi oto że Bóg ma ręce i nogi? Oczywiście że nie! Popatrzmy na 2 Koryntian 3:17, „A Pan jest Duchem; gdzie zaś Duch Pański, tam wolność.” Napewno nie chodzi tu o ciało fizyczne ale o ducha. Nasz duch (dusza) jest stworzony na obraz Boga. Następnym ciekawym faktem jest to że Bóg nakazał człowiekowi aby panował nad stworzeniem. Jest to jeden aspekt w którym człowiek jest odbiciem Boga. Ale czy na dzień dzisiejszy jest to prawdą? Powróce do tego tematu troszke później. A więc człowiek został stworzony na obraz Boga aby odbijać chwałę Boga. Zauważmy że Biblia mówi nam jaka jest esencja egzystencji człowieka; wielbić Boga.¹⁵ Według światopoglądu Chrześcijańskiego nie ma takich rzeczy jak przypadki. Każda osoba rodząca się na ten świat była zaplanowana przez Boga, może nie przez biologicznych rodziców ale zawsze była zaplanowana przez Boga. W istocie Bóg stworzył człowieka na swój obraz jako mężczyźni i jako kobiety. Jest to ciekawe bo męska i żeńska płeć na swój sposób jest odbiciem Boga. Mężczyzna naprzykład reprezentuje autorytet i miłość ojcowską a kobieta jest „zagadkowa” poprostu trudno je zrozumieć czasem i to też uczy nas o Bogu że nigdy go całego nie ogarniemy lecz On da nam się poznać jeśli będziemy go szukać całym sercem.

A więc Bóg stworzył człowieka na swój obraz, osadził go w ogrodzie Eden i dał mu zadanie aby troszczył się o ten ogród. Pan Bóg także pozwolił człowiekowi jeść z każdego drzewa ogrodu oprócz drzewa poznania dobra i zła. Chcę się tu zatrzymać i pobazować na fakcie że przed zjedzeniem owocu człowiek już umiał rozróżniać co jest dobre a co jest złe jeśli Bóg dał mu nakaz więc musiał logicznie to człowiek rozumować. Fakt że człowiek nie posłuchał się Boga tylko pokazuje pychę chęci bycia takim jak Bóg. To było to co doprowadziło szatana do upadku który był cherubem, jednym z najpiękniejszych, ale przez grzech stał się szatanem;

¹³ Teizm- od *Gr. Theos* Bóg, wiara w Boga

¹⁴ Genesis 1:26

¹⁵ Zobacz Izajasz 43:7

upadłym aniołem. W momencie kiedy człowiek posłuchał szatana tak naprawdę przez ten akt mówił Bogu, „Nie potrzebuje cię sam jestem Bogiem!” Wprawdzie Ewa pierwsza zjadła owoc ale to nie znaczy że wina spadła z Adama bo on był obok niej. Język Hebrajski odnosi to lepiej, „ramie w ramie.” Adam był obok Ewy i nic nie robił, poprostu wegetował! Ilu mężczyzn, mężów zachowuje się w ten sposób w dzisiejszych dniach? Mężczyzna jest federalną głową i odpowiada za kobiety zwłaszcza w związku małżeńskim. Kiedy człowiek zerwał ten owoc dał się już nabrać przez szatana że Bóg coś chowa i chce ukryć od człowieka, że to co jest najlepsze jest poprostu zabronione. Oczywiście Bóg nic nie ukrywał od człowieka ale chciał ochronić go od złego. Tyle razy dajemy się nabrać na głos szatana że jeśli zgrzeszymy to nam przyniesie to przyjemność. Przyjemność oczywiście jest, ale tylko chwilowa ale potem grzech rodzi śmierć. POCO mamy drogowskazy na ulicy? Co by się stało gdyby ich nie było? Czy rozumiecie aluzje? Kiedy Bóg nam coś zabrania nie robi tego dlatego że coś ukrywa przed nami ale dlatego że nas kocha!

Kiedy mówimy w terminologii teologicznej o terminach jak „przymierze” zazwyczaj mamy na myśli fakt kiedy Pan Bóg na górze Synaj dał Izraelitom dziesięć przykazań. Większość legalnych transakcji w czasach Staro-Testamentowych polegało na tym że „dawca” czyli w tym przypadku Bóg dawał przykazania aby były przestrzegane i jeśli Izrael będzie je przestrzegał to Bóg w zamian będzie ich błogosławił. Dziesięć przykazań można znaleźć w Exodus 20:1-17. Oczywiście Izrael złamał to przymierze i niemógł go utrzymać! Jest to wiadome że Bóg nigdy nie chciał użyć „prawa” (Torah) jako środka do zbawienia swojego ludu ale raczej jako pochodnie która ujawnia grzech (Rzymian 3:20). Bardzo interesującym spostrzeżeniem jest to że Bóg już na samym początku stworzenia powziął przymierze z ludzkością (Adam i Ewa).

W Genesis 1:16-17 Pan Bóg zakazał Adamowi jeść z drzewa poznania dobra i zła, a jeśli by z niego zjadł to umrze. Bardzo interesujące! Jest to pierwsze przymierze jakie Bóg powziął z ludzkością. Jest warunek, że jeśli zjedzą z drzewa to umrą! Bardzo oczywistą rzeczą jest to że Bóg podjął przymierze z ludzkością w Eden a oni je złamali. Jest to przymierze dwustronne, jeśli ludzkość dotrzyma warunków przymierza to Bóg dotrzyma swoich, jeśli ludzkość złamie przymierze to Pan Bóg ich ukara; w tym przypadku to śmierć. Jednak w Genesis 15:1-18 Pan Bóg zawarł bezpośrednio, niezależnie od Abrahama przymierze z Abrahamem, jako świadek i dawca i pośrednik bez udziału Abrahama! On daje i on je dotrzyma! Jest to przymierze łaski! Pan Bóg od samego początku stworzenia wiedział że ludzkość nie dotrzyma warunków przymierza i że je złamie. Bóg jest wszechwiedzący i nic nie jest ukryte przed nim. Oczywiście Pan Bóg nie jest autorem i twórcą grzechu (Jakub 1:13). Lecz faktem jest to że Bóg „dozwolił” w swojej suwerennej mocy aby grzech wszedł na świat. Na samym początku „historii odkupienia” możemy zobaczyć Bożą opaczność kiedy w swoim miłosierdziu nie zabił fizycznie ludzkości ale duchowo. Adam i Ewa byli wygnani z ogrodu.

W Genesis 3:22 Bóg mówi że trzeba wygnać człowieka z ogrodu aby nie zjadł także z drzewa życia. Czyżby Pan Bóg się martwił że człowiek stanie się nieśmiertelny i w jakiś sposób

stanie się bogiem? Oczywiście że nie! Jest to absurdalne! Na pierwszy rzut oka wygląda to tak jakby Pan Bóg martwił się o rywalizację. Jednak znowu przeoczamy Bożą miłość i miłosierdzie. W stanie duchowej śmierci i całkowitym zepsuciu przez grzech gdzie w rachubę wchodzi głód, ból, morderstwa, códzołustwo, kłamstwo etc, w takim zepsutym całkowicie zdeprawowanym stanie jeśli człowiek zjadłby z drzewa życia to by żył w stanie grzechu na wieki! Czy widzicie Boże miłosierdzie i miłość? Bóg dla naszego dobra wyzucił nas z ogrodu Eden! Bóg także przyodział Adama i Ewę w odzieniu ze skóry co oznacza że musiał zabić zwierze aby była ofiara krwawa. Już na początkach stronic Genesis Bóg odsłania swój odwieczny plan zbawienia (Genesis 3:21). W Genesis 3:15 Bóg daje nam pierwsze proroctwo o nadchodzącym Zbawicielu! Teologowie nazywają to jako *Proto-Ewangelium*; pierwsza ewangelia. Tak jak B.B Warfield powiedział że Stary Testament jest bardzo ciemnym pokojem który jest bardzo pięknie udekorowanym ale kiedy zapalimy światło wtedy wszystko staje się widoczne. Jezus przyszedł po to aby nie obalić Tory, Pism i Proroków ale po to aby je wypełnić! (Mateusz 5:17). Jezus jest podstawowym kluczem do Starego Testamentu; tutaj zawsze chodziło o Niego i Jego chwałę. Sednem tego wszystkiego jest to że musiał być upadek po to aby był krzyż!

Kim był Jezus z Nazaretu?

W dzisiejszym środowisku, w kulturze 21 wieku możemy zauważyć obsesję z Jezusem. Jest on symbolem na koszulkach w lini ciuchów, krzyż stał się uniwersalnym symbolem dla raperów, no i oczywiście nie ma jak „dobry kawał” na temat Jezusa szczególnie to że narodził się z dziewicy; w takie bajki wieżą tylko „małe dzieci.” Fakt jest taki że Jego uczniowie natchnieni przez Ducha Świętego zostawili nam 27 ksiąg nowego testamentu na Jego temat. Z tego wszystkiego co zostawili nam Jego uczniowie możemy dojść do dwóch konkluzji; albo Jezus z Nazaretu był wariatem albo rzeczywiście tak jak mówił jest Synem Bożym. Najlepszy opis życia Jezusa Chrystusa możemy znaleźć w czterech opisach Jego życia i służby. W czterech księgach, jedna Ewangelia jest opisana według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. A więc przejdźmy do życiorysu tego Jezusa z Nazaretu.

Kiedy otwieramy Ewangelię według Mateusza znajdujemy się w bardzo nudzocych pierwszych stronicach ponieważ Mateusz jako „dobry Żyd” rozpoczyna od rodowodu. Na co ten długi rodowód? Mateusz miał jakiś cel, a tym celem było udowodnienie że Jezus jest Mesjaszem. Mesjasz jest to Żydowskie słowo które znaczy „namaszczony” a jego Greckim odnośnikiem jest słowo *kristos*; co się po naszymu wyklada *Chrystus*. A więc z tego wiemy że Jezus nie miał na nazwisko Chrystus ale że poprostu był to jego tytuł jako zapowiedzianego Króla. Zadanie Mateusza w tym rodowodzie jest jednostronne; udowodnić że Jezus z Nazaretu jest obiecany Mesjaszem. Jak wiadomo Mesjasz musi przynależeć do plemienia Judy z którego pochodził król Dawid który był symbolicznym „typem” nadchodzącego Mesjasza a więc tak jak Mateusz nam mówi Józef przybrany ojciec Jezusa należał do plemienia Judy bo był potomkiem Dawida (Mateusz 1:1-17) Następnie Mesjasz musiał narodzić się z dziewicy: „*Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna i nazwie go imieniem Immanuel.*” (Izajasz 7:14). Oczywiście to proroctwo także się wypełniło: „*A z narodzeniem Jezusa Mesjasza było tak: Gdy matka jego Maria została zaręczona Józefowi, okazało się że zanim się zeszli fizycznie, była w ciąży przez Ducha Świętego.*” (Mateusz 1:18). Następne proroctwo w Księdze Micheasza przepowiada że Mesjasz narodzi się w Betlejem, mieście Dawida: „*Ale ty Betlejem Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie Mi wyjdzie Ten który będzie władcą Izraela. Początki Jego od prawnieku, od dni odwiecznych*” (Micheasza 5:1). A więc 3 najważniejsze proproctwa o Mesjaszu wypełniły się. Tego niedało się zaplanować na ludzki umysł, to musi być prawdą. Narodzony w Betlejem, z dziewicy i z plemienia Judy; oczywiste jest to że ręka Boża w tym tkwi. Psalm 22 oraz Izajasz 53 są także proproctwami na temat Mesjasza które wypełnił Jezus. Ten rodowód który podaje nam Mateusz jest drogocenny. W 70 A.D kiedy Tytus zniszczył Świątynię w Jeruzalem wszystkie rodowody były też zniszczone. Żadna inna kopia nie przetrwała jak tylko to co mamy w rodowodzie który sporządził dla nas Mateusz. Ten rodowód

udawadnia nam że Jezus jest z lini Dawida, plemienia Judy i jest prawowitym Mesjaszem. A więc kim Jest ten Jezus z Nazaretu? Jest Mesjaszem, zbawicielem świata ale czy to wszystko?

Musimy pamiętać o tym że Jezus według ciała był Żydem. Jego matka Maryja niestety nie była polką ale żydówką. Pragnę teraz przejść do Ewangelii Jana. Jan rozpoczyna swoją Ewangelię z bardzo radykalnym prologiem:

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało a bez niego nic nie powstało co powstało. W Nim było życie a życie było światłością ludzi.”¹⁶

Jan świadczy tutaj o odwiecznym Bogu; Jezusie Chrystusie. Ten Jezus z Nazaretu nie tylko jest Zbawicielem, Mesjaszem i Królem ale jest Odwiecznym Bogiem przez którego był stworzony wszechświat. W Greckim znaczeniu i myśleniu „słowo” to *logos*, uniewersalna moc która podtrzymuje wszechświat w całości. Jan używa Grecki koncept aby w ten sposób przekazać odwieczną prawdę; Ewangelię o Jezusie. Musimy pamiętać że kiedy ludzie w pierwszym wieku czytali Ewangelię Jana to *logos* było na ich umyśle i podstawą Greckiej filozofii jest to że *logos* nigdy niemoże stać się człowiekiem i mieć kontaktu z ludzkością. Zanim rozwinę tą myśl dalej chciałbym nawiązać z Genesis 1:1 że Bóg poprzez wypowiedzianie słów stworzył wszechświat. To także jest faktem że na początku Jezus był już z Bogiem Ojcem. Mamy tutaj koncept Trójcy Świętej; Bóg jest w trzech osobach, każda osoba jest w pełni Bogiem, i jest tylko Jeden Bóg. Jest to podstawowa doktryna Chrześcijaństwa; Trójca Święta, Bóg Jedyny w Trójcy prawdziwy. Jest to misterium w sensie że na ludzki umysł nie da się tego posiekać na cząsteczki lub oddzielić na neutrony lub protony jak to jest w Chemii jeśli chodzi o najmniejszą cząsteczkę atomu. Trójca Święta jest prawdą ale na ludzki umysł nie jest pojęta, jeśli potrafiłbym ją dystyngtownie wytłumaczyć to sam musiałbym być Bogiem, a fakt jest że nim nie jestem.

Ale teraz powracając do faktu że w Greckim myśleniu Bóg niemógłby nigdy stać się człowiekiem widzimy zaszokowanie w Ewangelii Jana 1:14, „ *A Słowo (logos) stało się ciałem i zamieszkało między nami, i ujrzelśmy chwałę Jego, chwałę jaką ma Jedyny Syn od Ojca, pełen łaski i prawdy.*” Dla Greka w pierwszym wieku to szok! Bóg stał się człowiekiem! Chciałbym zasugerować że ci Grecy mają bardzo niski pogląd na Bóstwo bo jeżeli Bóg jest Bogiem to może w końcu robić wszystko co chce! A więc Jezus Odwieczny Bóg stał się człowiekiem. Jezus Chrystus jest 100% Bogiem i 100% człowiekiem. Pozostając tym kim był (Bogiem) przybrał na siebie to czym nigdy wcześniej nie był (ludzkość) aby nią nas ubłogosławić.¹⁷

Teraz przechodząc do faktu że Biblia jest prawdomówna i że Ewangelia którą mamy w czterech opisach przez czterech różnych autorów jest prawdomówna jest niezaprzeczalne! Jeżeli ktoś tak naprawdę chciałby to wszystko wymyśleć o Jezusie to te cztery opisy były by przekopowane słowo po słowie! Faktem że czterech autorów widziało życie Jezusa w

¹⁶ Ewangelia Jana 1:1-4

¹⁷ II Koryntian 8:9, Filipian 2:5-8

doskonałej jedności nie oznacza faktu że kiedy je opisywali każdy z nich miał coś do dodania od siebie. Dla przykładu Marek nie zaczyna od życiorysu ale odrazu zagłębia się do chrztu Jezusa w rzece Jordan. Łukasz i Mateusz opisują kazanie na górze lecz ich opis różni się minimalnie; nie jest to przekopiowanie słowa po słowie. Najprostrzym przykładem jest wypadek samochodowy. Kiedy pytamy się ludzi po wypadku co się stało każdy ma podobny opis z minimalnymi różnicami. Kierowca mówi „Ja jechałem 160 kilometrów na godzinę!” Ale pasażer mówi, „On jechał 164 kilometrów na godzinę.” Czy ktoś kłamie w tej sytuacji? Prawdopodobnie nie, bliskość obydwóch cyfr jest tak bliska że możemy zrozumieć że kierowca i pasażer mówią prawdę! A więc chodzi oto że jeżeli Marek, Mateusz, Łukasz i Jan by chcieli „wymyśleć” Jezusa z Nazaretu ich opisy prawdopodobnie by były identyczne!

Następnym faktem że jedna Ewangelia według czterech różnych autorów jest prawdopodobna jest to że Jan pokazuje nam pierwszy cud Jezusa w Kanie Galilejskiej jako to że on przemienia wodę w wino! Woda w wino? Co to za cud? Jeżeli ktoś chciałby to wymyśleć to pierwszym cudem by było wskrzeszenie umarłego albo przeniesienie góry jednym palcem, albo chodzenie po wodzie, ale przemienienie wody w wino? To musi być prawdą ponieważ Jan nie bał się reakcji krytyków, on po prostu opisał to co widział na swoje oczy!

A więc Jezus z Nazaretu jest obiecany Mesjaszem, Królem, Synem Bożym i On jest Bogiem, drugą osobą Trójcy Świętej; Bóg Syn. W ostatnich dniach przed krucyfikcją Jezus głosił swoim uczniom że musi umrzeć ale że trzeciego dnia z martwych wstanie. Jezus nie był jakimś męczennikiem; on się poto narodził aby umrzeć na krzyżu za nasze grzechy a potem z martwychwstać! Jezus udowodnił fakt że jest Bogiem ponieważ zmartwychwstał; on pokonał śmierć!

Największy problem ludzkości:

Grzech

Największym taboo w dwudziestym pierwszym wieku jest koncepcja grzechu. Na dzień dzisiejszy mówi się: „Ja nie grzeszę ale od czasu do czasu popełniam błędy.” Kiedy spytamy się ludzi czy kiedykolwiek powiedzieli kłamstwo to 100% z nich zgodzi się i powie tak. Ale kiedy spytamy się: ‘Jak nazywamy osobę która kłamie?’ Odpowiedź prawie zawsze będzie: ‘ludzką istotą.’ Grzech staje się przestarzałym „antykiem” który zalicza się do ery Wiktoriańskiej który nie znajduje miejsca w naszym dzisiejszym słowniku. Zamiast w praktyce używać słowa „grzech” ludzie preferują słowa jak „słabości” albo „wady”. Jako osoba bardzo „realistyczna” znajduje to bardzo ironiczne w sensie że 99.9% ludzi na tym świecie zamyka swoje domy, samochody i garaże na klucz. Dlaczego to robią? Czy robią to dlatego że ludzie będą się zachowywać jak „ludzkie istoty”? Prawdopodobnie nie, ale jako grzesznicy. Dlaczego mamy Policję? Dlaczego mamy ochroniarzy na lotniskach? Czy 11 Września był normalnym dniem dla Nowego Jorku bo kilku Islamczyków zdecydowało się zachować jako „ludzka istota”? Czy rozumiecie moją ironię i w którym kierunku z nią zmierzam? Czy śmierć jest normalna? Kiedy Bóg po stworzeniu świata rzekł że wszystko jest dobre czy miał także na myśli śmierć?

Nauka o grzechu nazywa się „harmatologia.” Greckie słowo „hamartia” oznacza „nie trafić w cel.” Oczywiście mowa tutaj jest o Bożej Chwale której brakuje każdemu człowiekowi. Aby pomóc nam zrozumieć obrzydliwość grzechu zaczniemy od pomocnej ilustracji. Na jakiej zasadzie działa wirus? Wirus z Łaciny oznacza trucizna. Są to skomplikowane cząsteczki organiczne nie posiadające struktury komórkowej. Wirusy mają charakterystykę żywych i nieżywych organizmów. Ale jak wygląda typowe zakażenie komórki przez wirusa? Wirus popierwsze przylega do powierzchni komórki gdzie przyczepia się do receptora białkowego i „udaje” takie same cechy jak prawdziwa zdrowa komórka. Wirus ogólnie jest pasożytem, to znaczy organizmem który żywi się na innych organizmach a bez nich samemu nie może żyć. Kiedy wirus wkrada się jako fałszywa komórka, przyczepia się do organizmu i żywi się tym organizmem jako środkiem który pomaga mu rosnąć i rozmnażać się. Mamy różne typy wirusów, ale czym bardziej wirus się rozmnaża i rośnie tym bardziej organizm jest osłabiany. Ostatecznie jeśli wirus nie jest powstrzymany organizm umiera.

Chciałbym zasugerować że grzech działa na podobnej zasadzie. Napoczątku wydaje się przyjemny, smaczny bo wsumie nie czujemy jego ubocznych skutków odrazu. Możesz zapalić trawkę, potem znowu poprobujesz trawki i pociągnie cię do mocniejszego narkotyku jak heroina lub ekstaza. W końcu kokaina no i bardzo przypuszczalne jest przedawkowanie, no i oczywiście śmierć. Alkohol sam w sobie nie jest zły ale kiedy się ma go za dużo w systemie powoduje to

zatrucie alkoholowe no i oczywiście śmierć, bliski mi wujek umarł z tego powodu ponieważ miał zatrucie organizmu przez alkohol. Seks w związku małżeńskim jest dobry z jedną osobą ale kiedy ktoś tuła się jak „pies” z podwórka do podwórka i kocha się z kim popadnie to wtedy choroby jak Aids, Kiła, i tego typu są bardzo szybko powodowane. Spróbuj samemu nie grzeszyć! Czy grzech ma dno? Czy pornografia ma dno? Nigdy nie kończy się na jednym zdjęciu, zazwyczaj prowadzi dalej i głębiej...Grzech nie ma dna! Łatwo jest grzeszyć ale raczej trudniej jest przestać.Grzech nie ma dna! Czym głębiej mu się poddajesz tym głębiej popadasz w jego sidła. Grzech jest wirusem, żywi się tobą, on jest pasożytem a ty jesteś jego kolacją! Samemu nie możemy zwyciężyć grzechu. A więc jaki jest tak naprawdę nasz stan duchowy?

Czy kiedykolwiek ktoś ci powiedział że masz dobre serce i że jesteś dobrą osobą? Może często udzielasz się charytatywnie i nikogo nie zabiłeś i ogólnie jesteś dobrą osobą. Jeśli spytał bym się ciebie dlaczego Bóg miał by ciebie wpuścić do nieba co byś mu powiedział? „Jestem dobrą osobą i zrobiłem dużo dobrych uczynków.” Czy to jest twoja odpowiedź? Aby mieć poprawny obraz nas jako ludzi przed Bogiem powinniśmy zerknąć na Boże lustro które nam pokazuje jaki naprawdę jest nasz stan duchowy a tym lustrem jest Słowo Boże. Często porównujemy się z naszym sąsiadem lub sąsiadką mówiąc że nie jestem jak „on” lub „ona” lecz trudną prawdą do przełknięcia jest to że nasz sąsiad nie jest standartem ale sam Bóg.

Aby wejść do nieba musisz być tak święty i moralnie czysty jak jest sam Bóg! Zresztą zerknijmy do Słowa Bożego i zobaczymy co Boże lustro ma do ukazania nam na temat naszego duchowego stanu. Księga Jeremiasza 17:9 mówi tak na temat naszego serca: *„Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne - któż je zgłębi?”* Psalm 143:2 mówi tak: *„ Nie pozywaj na sąd swojego slugi, bo nikt żyjący nie jest sprawiedliwy przed Tobą.”* Psalm 51:7 mówi tak: *„Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka.”* Psalm 58:4 mówi tak: *„Od łona matki występni zeszli na bezdroża, od urodzenia zblądzi głosiciele kłamstwa.”* Księga rodzaju 6:5 mówi tak: *„ Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe.”* Księga Rodzaju 8:21 mówi tak: *„ Gdy Pan poczuł miłą woń, rzekł do siebie: „Nie będę już więcej zlorzeczył ziemi ze względu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości.”* Izajasz 64:5 mówi tak: *„ My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona szmata. My wszyscy opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak wichur.”*

A więc Biblia mówi że nasze serce jest popsute, że nikt nie jest sprawiedliwy przed Bogiem, nasze dobre czyny są jak skrwawiona szmata i że od urodzenia jesteśmy już grzesznikami! Mój drogi czytelniku nie wyglądasz najlepiej! Zobaczmy jak Święty Paweł przedstawia ludzkość w Liście do Rzymian 3:9-20:

Cóż więc? Czy mamy przewagę? Żadną miarą! Wykazaliśmy bowiem uprzednio, że tak Żydzi, jak i poganie są pod panowaniem grzechu, jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego, nie ma rozumnego, nie

ma, kto by szukał Boga. Wszyscy zboczyli z drogi, zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego. Grobem otwartym jest ich gardło, językiem swoim knują zdradę, jad żmijowy pod ich wargami, ich usta pełne są przekleństwa i goryczy; ich nogi szybkie do rozlewu krwi, zagłada i nędza są na ich drogach, droga pokoju jest im nie znana, bojaźni Bożej nie ma przed ich oczami. A wiemy, że wszystko, co mówi Prawo, mówi do tych, którzy podlegają Prawu. I stąd każde usta muszą zamilknąć i cały świat musi się uznać winnym wobec Boga, jako że z uczynków Prawa żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach. Przez Prawo bowiem jest tylko większa znajomość grzechu.

Wszyscy zboczyli z drogi, nie ma rozumnego, nie ma takiego kto by szukał Boga! Jest to prawdziwy portret ludzkości, zepsuty i martwy w swoich grzechach. „*I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów...*” (Efezjan 2:1). Tutaj niechodzi oto że tylko „trozkie” nagrzeszyłem, tutaj chodzi oto że nigdy w życiu nie zrobiłeś nic dobrego bo nawet twoje dobre uczynki nie były robione poto aby Bóg był uwielbiony i wywyższony przez nie ale tylko abyś ty samolubnie uwielbił siebie samego! Kiedy prubujesz poprzez dobre uczynki zyskać sprawiedliwość przed Bogiem to tak jak byś chciał samemu o własnych siłach przepłynąć Atlantyk z brzegu Nowego Jorku do brzegu Francji; jest to poprostu niemożliwe! Nie wyglądasz najlepiej, prawdę mówiąc wyglądasz beznadziejnie! Kiedy złamiesz jedno przykazanie to już złamałeś całe prawo, „Ten bowiem, który powiedział: Nie cudzołóż!, powiedział także: Nie zabijaj! Jeżeli więc nie popełniasz cudzołóstwa, jednak dopuszczasz się zabójstwa, jesteś przestępcą wobec Prawa.” (List Jakuba 2:11). Nasz stan duchowy jako ludzie jest beznadziejny a zapłatą za grzech jest śmierć jak mówi List do Rzymian 6:23. Nad grzesznikami wisi tylko jedna rzecz: Boży Gniew!

Ale ja myślałem że Bóg kocha wszystkich? Jak to ważysz się mi powiedzieć że Boży gniew ciąży nademną? Prawdopodobnie właśnie teraz zadajesz sobie te pytania podczas czytania tego rozdziału. Aby zobaczyć czy to co mówię ma jakiś autorytet najpierw musimy zerknąć na Pismo Święte i na to co ono ma nam do powiedzenia.

Zacznijmy od Listu do Rzymian 1:18: „*Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta.*” Rzymian 3:23 mówi: „*Bo wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej.*” Jak widzimy gniew Boży ciąży nad ludzkością ponieważ każda osoba zgrzeszyła, to znaczy zamiast być całkowicie uzależnionym na Bogu człowiek wybrał siebie samego jako autorytet w tym co jest dobre i złe. W Ogrodzie Eden jak Księga Rodzaju w rozdziale trzecim nam mówi człowiek nie usłuchał Boga ale raczej uwierzył szatanowi i zjadł z drzewa poznania dobra i zła. Człowiek ostatecznie przez to pokazał że Bóg nie ma racji i że nie musimy Go słuchać ale raczej sami potrafimy wybrać to co dobre lub złe. Poprzez wybór Adama cała ludzkość podlega grzechowi i upadkowi. Każdy kto się rodzi przychodzi jako grzesznik na upadły świat.

Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się dlaczego ludzie umierają, chorują, zabijają się nawzajem, kradną, dlaczego mamy różnorodne kataklizmy na tym świecie? Jest tylko jedna odpowiedź: grzech. **Jedynym i ostatecznym problemem ludzkości jest właśnie grzech.** To nie jest normalne że umieramy, że chorujemy, że grzeszymy, żyjemy jako upadli ludzie w upadłym świecie.

Bóg będąc sprawiedliwym Bogiem musi potępić grzech, jak wiadomo zapłatą za grzech jest śmierć (Rzymian 6:23). Wyobraście sobie morderce który zamordował twoją rodzinę, co by było sprawiedliwe? Puścić go wolno czy raczej wymierzyć mu karę śmierci? Jaki wyrok chciałbyś wymierzyć człowiekowi który na twoich oczach zarzną twoją rodzinę nożem? Jak widzicie nie musze rozwijać tego dalej bo odpowiedź jest raczej logiczna; śmierć. Jeżeli my jako upadli ludzie mamy jakiś sens sprawiedliwości to czy nie więcej Wszechmogący Sprawiedliwy Bóg który stworzył cały świat? Bóg musi potępić grzech, a to ludzie zgrzeszyli, ty i ja zasługujemy na śmierć na wieczne potępienie ponieważ zgrzeszyliśmy przeciwko Świętemu Bogu którego nie porównasz do niczego! Bóg jest inny, jest oddzielony od swego stworzenia, On jest stwórcą a ty jesteś tylko stworzeniem! Bóg nie jest tobie nic winny! On ciebie stworzył i dał życie, ciało fizyczne, powietrze do oddychania! Kiedy przysześ na świat On już istniał! Co jest ci Bóg winien? Nic! To ty jesteś mu winny swoje życie dlatego że dzisiaj zamiast chwalić Tego co stworzył ciebie, dał ci życie i dech w piersiach, zamiast Tego w którego rękach jest twoje życie ty raczej plujesz Mu w twarz, klniesz na Niego i podnosisz swą pięść do nieba, na swego Stwórcę! Człowieku co ty masz do gadania? Czy garnek będzie mówił garncarzowi jak ma go zrobić? Przeciesz jest to głupota! Garncarz jest w kontroli i on robi to co mu się podoba! Tak samo jest z nami i Bogiem!

Jak widzisz drogi czytelniku Bóg nie jest twoim „kumplem” albo „starcem na tronie” ale jest wszechmocnym Bogiem który rości sobie prawo aby robić to co Mu się podoba bo On jest Bogiem a nie ty! (Psalm 135:6). Aby Bóg był sprawiedliwy to każdy z nas musi być wrzucony do piekła, jedyną rzeczą na jaką zasługujesz ty i ja to sam czysty Boży gniew wylany na nas w piekle. Bóg nie jest ci nic winny ale ty zamiast Go wielbić jako najwyższe dobro wolisz rzeczy materialne, status światowy, czynisz z ludzi bogów w których szukasz satysfakcji!

Piekło jest realne, jest ono sprawiedliwym Bożym gniewem wylanym na grzeszników, fakt że ty i ja jesteśmy grzesznikami też jest realne, każdy zasługuje na śmierć, tutaj nie ma nawet okazji na „ale” albo „dlaczego albo „to jest nie fer!” Wiesz co było by nie fer? Gdyby Bóg nie wrzucił ciebie i mnie do piekła! To było by nie fer! Człowieku co ty będziesz się sprzeczał ze swoim Stwórcą? Kiedy tobie się popsuje komputer i jest czas aby go wyrzucić czy on się z tobą spiera? (Oczywiście jak by mógł) Czy usłuchałbyś go? Jest to absurdalne, jest to twój komputer a ty se robisz z nim co chcesz!

Jaki jest cel Prawa?

Chyba każdy młody mężczyzna i kobieta przeszli przez okres w którym mieli trądzik. Dla niektórych jest to bardziej dokuczliwe, a u niektórych są to drobne wypryski pryszczy. Istnieje także coś takiego jak wągry. Są to białe, tłuste robaczki które mieszkają pod skórą i charakteryzują się czarnymi główkami. Pamiętam jak dermatolog próbował mi wytłumaczyć że trzeba się ich pozbyć póki są jeszcze małe bo czym dłużej rosną tym głębiej pod skórę zachodzą, a wtedy jest bardzo ciężko się ich pozbyć i może to stać się nawet bardzo bolesnym procesem. Oczywiście nie wiedziałem o co mu chodziło bo nigdy ich nie zauważyłem. Wtedy właśnie dermatolog użył lusterko powiększające z lampą, i kiedy popatrzyłem na swoją buzię pod tym lusterkiem to wtedy zauważyłem każdą krostę, każdego pryszczka i każdego wągra! Nie był to miły widok...

Celem i funkcją prawa nigdy nie było dawanie nam sprawiedliwości, wręcz przeciwnie, Prawo może nam tylko pokazać jak grzeszni jesteśmy. „**Przez Prawo bowiem jest tylko większa znajomość grzechu.**” Prawo funkcjonuje tak jak to lusterko u dermatologa, czym więcej się w nim przyglądasz tym bardziej widzisz jak ohydny i brudny w grzechu jesteś. Prawo nie daje nam nadziei, ono nam tylko pokazuje jak bardzo popsuci jesteśmy!

Św. Paweł Apostoł w Liście do Galacjan porównuje prawo do pedagoga, czyli takiego nauczyciela który tylko potrafi wytykać nasze winy i błędy. W Galacjan 3:23-26 pisze tak:

Do czasu przyjścia wiary byliśmy poddani pod straż Prawa i trzymani w zamknięciu aż do objawienia się wiary. Tym sposobem Prawo stało się dla nas wychowawcą, [który miał prowadzić] ku Chrystusowi, abyśmy z wiary uzyskali usprawiedliwienie. Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy. Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie.

A więc prawo służyło do tego aby poprowadzić nas ku Chrystusowi, prawo mówi tak: „**nie patrz na mnie ja ci nie mogę pomóc, ja tylko pokazuję ci że jesteś grzesznikiem i potrzebujesz Jezusa, ja tylko mogę zdemaskować problem ale niestety nie mogę go zmienić.**” Słowo *pedagogos* (Gr.) w pierwszym wieku odnosiło się do niewolników którzy służyli Rzymianom w wychowywaniu ich dzieci. Taki pedagog odbierał młodego chłopca ze szkoły, pilnował aby miał lekcje odrobione i bardzo często bił ich kijem jak coś źle zrobili. Kaligula, jeden z Rzymskich Cesarzy, kiedy dorósł, znalazł swego pedagoga z dzieciństwa i kazał go ukrzyżować za te wszystkie chwile kiedy bił go kijem! Pedagodzy w pierwszym wieku byli nie lubiani.

Dla kogo jest prawo? Dla jakich ludzi jest prawo? W I Liście Św. Pawła do Tymoteusza 1:8-10 pisze tak:

Wiemy zaś, że Prawo jest dobre, jeśli je ktoś prawnie stosuje, rozumiejąc, że Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone, ale dla postępujących bezprawnie i dla niesfornych, bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwych i światowców, dla ojcobójców i matkobójców, dla zabójców, dla rozpustników, dla mężczyzn współżycjących z sobą, dla handlarzy niewolnikami,

klamców, krzywoprzysięzców i [dla popełniających] cokolwiek innego, co jest sprzeczne ze zdrową nauką...

Czyli prawo służy aby nam pokazać jacy źli jesteśmy! Ono samo w sobie nie może nam pomóc ponieważ to nie jest funkcja prawa. To tak jak byś chciał przybić gwoźdź kawałkiem papieru! Papier jest dobry ale nie do przybijania gwoździ!

Mówię to wszystko do was z miłości. Lekarz ma dwu-stronne zadanie: znaleźć problem i za wszelką cenę pozbyć się problemu. Co byś pomyślał o takiej wizycie u doktora, oczywiście jest to fikcyjny scenariusz: Przychodzisz do doktora bo masz bule głowy. Lekarz bada cię i robi prześwietlenie i przychodzi do ciebie z uśmiechniętą twarzą i mówi że wszystko jest w porządku i odsyła cię do domu. Tak naprawdę masz raka mózgu ale on ci tego nie powiedział bo nie chciał urazić twoich uczuć. Jak byś się czuł wiedząc że ten doktor cię oszukał? Zostawiam to już wam. Ale wyobraźcie sobie taką scenkę: Przychodzisz do lekarza, bada cię, robi prześwietlenie i mówi ci masz raka mózgu! Oczywiście czujesz się załamany, ale ten doktor z uśmiechem na twarzy mówi: mam też lekarstwo! Jaką miałbyś wtedy reakcję? Napewno byś się czuł zadowolony!

Jezus w moim miejscu...

Marcin Luter co drugą Niedzielę głosił o Jezusie i krzyżu w kościele. Pewna staruszka jednego dnia podeszła do niego i zapytała się, “Proboszczu Luter dlaczego cały czas mówisz o krzyżu? Przecież słyszeliśmy o tym tysiąc razy!” Na to Luter odpowiedział pocziwiej staruszce, “Droga mamusiu, i o to mi właśnie chodzi! Muszę mówić o Jezusie ukrzyżowanym do póki nie zrozumiecie Ewangelii! To jest najgłębszy sekret i skarb Boży.” Paweł w II Liście do Koryntian 15:1 rozpoczyna w ten sposób: “A **przypominam** wam bracia Ewangelię...” Dobra Nowina jest sednem serca Bożego, czyli sam Chrystus!

Jezus w moim miejscu jest sednem Ewangelii. Dlaczego? Słowo “Ewangelia” z Greckieigo (*euangelion*) po naszymu wyklada się jako Dobra Nowina! Jak już wcześniej pisałem, aby zrozumieć Dobrą Nowinę musimy najpierw zrozumieć jaka była zła nowina. “*Bo wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej* (List Św. Pawła do Rzymian 3:23). To znaczy że brak nam do Bożego standartu świętości, jesteśmy upadłymi, martwymi w grzechu ludźmi do póki nie poznamy Jezusa (List Św. Pawła do Efezjan 2:1). To musi przebić nasze myślenie że Bóg nie nawidzi grzechu! Bóg Nas kocha ale także nie nawidzi grzechu, jest to logiczne, jest tylko jedno wyjście...Jezus. Bóg Ojciec posłał na świat swego Syna aby zapłacił za Nasze grzechy których On nie popelnił, abyśmy my mogli pójść jako wolni.

W pewnym Nazistowskim obozie koncentracyjnym był pewien człowiek który został skazany na rozstrzelanie, podobno ukradł z obozu jakąś drobnostkę, jednak takie zachowanie było nie dozowlone. Kiedy dzień ekzekucji nadszedł ten człowiek płakał jak małe dziecko, szlochał i rzucał się, mówiąc: “Mam dzieci i żonę! Nie zabijajcie mnie.” W odległości kilku metrów siedział strauszek, bardzo chudy i wymordowany pracą w obozie. Po chwili starzec podszedł do skazanego i żołnierzy i rzekł: “Ja wezmę jego miejsce jeśli tak można, zabijcie mnie zamiast jego.” Na to żołnierze zgodzili się. Jest to historia Maksymiliana Kolbe, który oddał swoje życie za drugą osobę. To nie on był oskarżony o kradzież, to nie on był skazany, to nie był jego problem! Jednak ojciec Kolbe zbyt mocno medytował nad słowami z I Listu Św. Jana 3:16: “*Po tym poznaliśmy miłość Boga, że on oddał za nas swoje życie. My również powinniśmy oddawać życie za braci.*”

Ta “wielka wymiana” jest sednem Ewangelii, Jezus w moim miejscu. On wzięł na siebie moje i twoje grzechy i umarł śmiercią zastępczą dlatego że się wymienił z nami. Co za wspaniała wymiana! Jeszcze bardziej da nam to do myślenia kiedy zrozumiemy że to nie tylko drugi człowiek umarł za nas ale Bóg-człowiek! Ten sam który stworzył świat, niebo i ziemię, zstąpił ze swego odwiecznego tronu aby stać się Baranek Boży który gładzi grzechy świata.

Czym była krucyfikeja w pierwszym wieku?

W dzisiejszym środowisku krzyż stał się symbolem uniwersalnym dla raperów, rokerów, oraz symbolem na ubraniu. Znam wielu ludzi którzy noszą duże i małe krzyże na swojej szyi chociaż nie są chrześcijanami. Madonna pare lat temu na koncercie „zawisła na krzyżu” jako akt do piosenki w której była pół naga. A więc co zasługuje na fakt że krzyż stał się uniwersalnym symbolem? Większość ludzi go nosi dla szpanu ale jakiego szpanu?

Pamiętam jak byłem młodszy to była moda (i dalej niestety jest) aby chłopcy nosili swoje spodnie nisko aby było widać im majtki. Kiedy się dowiedziałem że ta „tradycja” wywodzi się z amerykańskiego systemu więziennego gdzie „męska-dziwka” pokazywał innym facetom że jest otwarty na „biznes” to od razu przestałem ubierać spodnie w taki sposób!

A więc w swoim historycznym kontekście czym był krzyż? Krzyż był pierwszy raz zastosowany poprzez Persów 500 lat przed Chrystusem a był udoskonalony przez Rzymian i niestety ponownie wprowadzony do użytku przez Hitlerowców podczas drugiej wojny światowej. Krzyż sam w sobie jest narzędziem śmierci. Jeśli chcemy go porównać do czegoś co znamy dzisiaj to możemy porównać krzyż do krzesła elektrycznego! Ile osób ostatnio widziałeś z koszulkami i naszyjnikami z krzesłem elektrycznym? Śmierć krzyżowa była jedną z najokrutniejszych rodzajów śmierci jaki świat znał.

Kiedy bunt Spartakusa niewypalił Rzymianie ukrzyżowali 6000 ludzi na długości 300 kilometrów. Wyobraś sobie dzisiaj jakbyś jechał dystans 300 kilometrów i po lewej i prawej stronie widzisz ludzi ukrzyżowanych, krwawych, krzyczących, wokoło nich czuć smród, od ich gnoku i sików. Rzymianie często krzyżowali ludzi na takiej wysokości aby inni mogli patrzeć im w oczy i nabijać się z nich. Często rozgoryczeni cierpiący mógł sikać z krzyża na przechodniów którzy się z nich naśmiewali. Krucyfikcja była takim hańbnym narzędziem śmierci że Rzymianie nie krzyżowali swoich obywateli, tylko cudzoziemców!

Cicero zaproponował aby nie urzywano słów jak „krucyfikcja, krzyż” w towarzystwie ludzi wychowanych, krzyż był skandalem, krzyż był przekleństwem! Rzymianie widzieli krzyż jako głupstwo a Żydzi jako przekleństwo ponieważ w Torze pisze że ktokolwiek zawisnie na drzewie jest przeklęty i to przez Boga! (Księga Powtórzonego Prawa 21:23). Dla Rzymian krzyż był takim głupstwem że najwcześniejsze obrazki krucyfikcji są przedstawione z człowiekiem który ma głowę osła wiszącego na krzyżu a obok człowieka modlącego się do tego „osła” ! Rzymianie tak nabijali się z Chrześcijaństwa, dla nich Krzyż był hańbą i głupstwem! Umierający na krzyżu aby zyskać powietrze musiał wspinać się w górę urzywając swoich przybitych nóg. Był to okropny ból podczas którego osoba mdlała i budziła się. Śmierć krzyżowa mogła trwać nawet kilka dni! Nerwy dłoni były przebite gwoździemi i nerwy nóg, był to straszny ból! Po krótkiej historii krucyfikcji czy dalej masz ochotę nosić krzyż?

Dlaczego Jezus umarł na krzyżu?

Dlaczego Jezus umarł na krzyżu? Jest to pytanie na które jest nam często trudno odpowiedzieć. Naszą odpowiedzią jest że Jezus umarł za nasze grzechy ale konkretnym pytaniem jest „dlaczego Jezus umarł za nasze grzechy?”

Aby poprawnie odpowiedzieć na powyższe pytanie musimy zrozumieć że Jezus nie musiał umierać na krzyżu za nikogo! Naszym problemem jako ludzie jest to że myślimy że Bóg jest nam coś winien i że tak naprawdę na coś lepszego zasługujemy. Każdy z nas zasługuje na jedną rzecz a jest nią wieczne potępienie w piekle. Lecz prawdą jest to że Bóg jest Stwórcą a my stworzeniem, jak mówi zresztą Apostoł Paweł w Liście do Rzymian 9:20-21:

Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem? Czyż może naczynie gliniane zapytać tego, kto je ulepił: „Dlaczego mnie takim uczyniłeś?” Czyż garncarz nie ma mocy nad gliną i nie może z tej samej zaprawy zrobić jednego naczynia ozdobnego, drugiego zaś na użytek niezaszczytny?

A więc jak widzimy Bóg jest Stwórcą a my stworzeniem, dylemat polega na tym że Bóg stworzył nas z wolną wolą a my wybraliśmy grzech i sprzeciwiliśmy się nakazowi Bożemu i skosztowaliśmy owocu z drzewa poznania dobra i zła (Księga Rodzaju 3:1-24). Bóg powiedział że napewno umrzemy jeśli skosztujemy tego owocu i umarliśmy duchowo oraz fizycznie. Każda osoba rodząca się na ten świat przychodzi jako grzesznik aby umrzeć! Śmierć jest wypisana na każdym człowieku, kto się rodzi musi umrzeć ponieważ każdy zgrzeszył: „Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...” (List Św. Pawła do Rzymian 5:12).

Bóg nie dał ofiary przeblagalnej dla aniołów którzy Jemu się sprzeciwili, Bóg potępił ich na wieczne męki w piekle jednak dla człowieka Bóg przygotował **ofiary zastępczą, przeblagalną, „Jezus w moim miejscu.”** Musimy pamiętać że Bóg jest sprawiedliwy i musi potępić grzech tak jak policjant który musi zaarrestować mordercę. Bóg Ojciec w Swojej miłości i sprawiedliwości od wieczności przygotował krzyż: „ On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na was.” (I Piotra 1:20). **Krzyż nie był planem B jakby Bóg zaważył sprawę, poto był upadek aby był krzyż, abyśmy poznali niezglębioną mądrość i miłość Bożą oraz chwałę która jest na obliczu Chrystusowym (II List Św. Pawła do Koryntian 4:6).** Jezus umarł bo była to jedyna droga, człowiek zgrzeszył przeciwko Bogu który jest Święty; całkowicie inny i oddzielony od Nas, to właśnie znaczy słowo święty; inny. Tylko Bóg może zapłacić za nasze winy bo zgrzeszyliśmy przeciwko Bogu. Musimy zrozumieć że pierwszożędnie grzeszymy przeciwko Bogu a potem ludziom: „ Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą, tak że się okazujesz sprawiedliwym w swym wyroku i prawym w swoim osądzie (Psalm 51:6).

Jednak Jezus przyszedł według Bożego planu aby umrzeć na krzyżu (I Piotra 1:20). Jezus umarł za nas „**karną-zastępczą-przeblagalną śmiercią.**” Co to znaczy? Są to duże słowa! **Karną** bo

wziół na siebie moją i twoją karę za grzech, **zastępczą** bo wymienił się twoim i moim miejscem na krzyżu, i **przeblagalną** bo przeblagał Boga Ojca za nasze przewinienia abyśmy byli **usprawiedliwieni** przez Jego śmierć. **Co to znaczy usprawiedliwieni?** Tak się ciesze że spytałeś!

Usprawiedliwienie przez wiarę



„Jest to bardzo trudną rzeczą dla człowieka aby pojąć fakt że Bóg jest łaskawy. Ludzkie serce nie może tego pojąć.” (Marcin Luter)

„Krzyż Chrystusa jest Bożym ‘Nie’ wobec ludzkiej wolnej woli” (Marcin Luter)

„Usprawiedliwienie tylko przez wiarę w Chrystusa jest doktryną na której Kościół stoi a doktryną bez której kościół upada.” (Marcin Luter)

Usprawiedliwienie przez tylko wiarę w Jezusa jest bliskie mojemu serca ponieważ doświadczyłem duchowej burzy w pojęciu Bożej miłości, sprawiedliwości i Bożego gniewu. Mianowicie kuluminacyjnym pytaniem ludzkości jest właśnie to: jak może grzeszny człowiek być usprawiedliwiony przed Świętym Bogiem? W jaki sposób odpowiemy na to pytanie zależy od naszej antropologii; nauki o człowieku. Jeżeli człowiek poprzez upadek w ogrodzie Eden według księgi Genesis umarł duchowo jak uczy także list do Efezjan 2:1 oraz Kolosan 2:13 to wtedy człowiek sam od siebie nic nie może uczynić ponieważ jest martwy. Martwi ludzie nie mogą nic zrobić bo są martwi! Z drugiej strony jeżeli weźmiemy pozycje **Erasmusa z Rotterdamu , Jakuba Armeniusa, N.T Wright, D.G Dunn, E.P Sanders lub Kościoła Rzymsko-Katolickiego** to wtedy możemy powiedzieć że człowiek jest „chory” leży na łóżku i potrzebuje trochę medycyny ale musi wystawić język aby przyjąć tą medycynę, ‘prostu nie jest tak źle ja sobie poradze.’ Jest to nauka o antropologii z którą rodzi się każdy człowiek bez wyjątku, tylko Duch Święty poprzez objawienie w swoim Słowie może nam to pokazać że jesteśmy całkowicie zepsuci; martwi duchowo, niezdolni do żadnego dobrego uczynku. Ten obraz, człowieka na łóżku potrzebującego odrobiny medycyny przedstawia człowieka współpracującego z Bożą łaską aby osiągnąć usprawiedliwienie.

Ale czy jest to Biblijny obraz? Sercem Ewangelii jest dobra nowina; Chrystus. Usprawiedliwienie przez tylko wiare w Jezusa jest dobrą nowiną, sam Jezus jako osoba jest dobrą nowiną (Jan 3:16, Izajasz 9:6), nie jest to jakiś temat który należy wyłącznie do akademicznych rozmów, książek lub argumentów ludzi z doktoratami; jest to temat o wadze śmierci i życia. Odpowiedzią jest usprawiedliwienie przez tylko wiare w Jezusa ale jakie jest pytanie? Tematem tego artykułu jest sedno Ewangelii; krzyż Jezusa Chrystusa.

Chciałbym zacząć właśnie od tej osoby leżącej na łóżku która potrzebuje lekarstwa ale z drugiej strony musi też wystawić język aby przyjąć ten lek. Typowa antropologia na temat harmatalogi (doktryna grzechu) z punktu widzenia semi-palegianizmu poucza że człowiek ma w sobie odrobine dobra i może wspiąć się po drabinie do Boga aby uzyskać usprawiedliwienie. Taka osoba powie, „Tak Jezus musiał umrzeć na krzyżu, ale ja też muszę coś uczynić!” W końcu jak by to było, że ja nic nie mam do czynienia ze zbawieniem? Nasza Polska mentalność uczy nas że na wszystko ciężko się pracuje i nic nie ma za darmo! Każdy człowiek od przyjścia na ten świat rodzi się jako „ciężko-pracująca dusza na sprawiedliwość.” Faktem jest to że kiedy coś robimy to bierzemy zapłatę za to, „Ja to zrobiłem, ja to uczyniłem.” Wtedy możemy śmiało dyktować Bogu warunki ponieważ mamy swoje uczynki. Czy słyszysz szept z samego dna piekła, „Będziecie jak Bóg?” Jest to raczej ohydą dla takiej osoby by przyjąć łaskę, nie jest to uznawane za naszą ludzką etykietę; my wolimy „na to zapracować.” Osoba, która myśli, że jest tylko troszkę popsuta nigdy niezobaczy piękności Jezusa na krzyżu, oczywiście jeśli tylko Bóg to jej objawi, ale na ten temat więcej w dalszej części tego artykułu.

Usprawiedliwienie przed Bogiem dla takiej osoby jest zależne od dobrych uczynków. Byłem kiedyś w tej właśnie pozycji porównując się do innych ludzi próbując ustanowić własną sprawiedliwość a jednocześnie odrzucając sprawiedliwość Bożą, którą On darmo mi dał. „*Bo nie znając usprawiedliwienia, które pochodzi od Boga a własne usiłując ustanowić, nie podporządkowali się usprawiedliwieniu Bożemu* (Rzymian 10:3).” Jeżeli dzisiaj zrobię dobre uczynki ale jutro nagrzeszę to czy kiedykolwiek szale wagi po stronie dobrych uczynków przewyższą stronę złych? Jest to gonitwa w kółko, która nigdy się niekończy. A więc osoba z takim pojęciem antropologii odpowie na kuluminacyjne pytanie: jak może grzeszny człowiek być usprawiedliwiony przed Świętym Bogiem? Odpowiedź: Poprzez dobre uczynki, które wykonuję. Jeśli ktoś spytał by się mnie ile wyznań religijnych jest na świecie to odpowiedziałbym że tylko dwa: religia uczynków (wspinanie się po drabinie do Boga poprzez dobre uczynki) i religia wiary w Jezusa Chrystusa (pokładam wiarę i nadzieję w sprawiedliwości która nie jest moja, lecz obca dla mnie i należy do innego). Zatem czy osoba „chora” może kiedykolwiek powiedzieć, „Nareszcie wykonało się, mam pewność że jestem sprawiedliwy, mogę spokojnie spać do końca życia?” Odpowiedzią jest zaprzeczające nie! Zawsze będzie odrobina zwątpienia czy dobre uczynki rzeczywiście przewyższają złe. Jest to ta gonitwa w nieskończone kółko. Taka osoba wie, że czegoś jej brak bo cały czas próbuje robić dobre rzeczy tak jakby podświadomie wiedziała że w sobie samej zawsze będzie coś brak.

Chciałbym teraz przejść do antropologii Biblijnej, tego czego naucza Pismo Święte na temat duchowego stanu człowieka. Chciałbym tylko wspomnieć że podchodzę do Bibli jako ostatecznego autorytetu dla chrześcijanina ponieważ uczy ona prawidłowo na temat Boga, kim On jest oraz jakie wymagania ma od nas . List do Efezjan 2:1 jak i List do Kolosan 2:13 , mówi

nam że jesteśmy martwi w grzechu. Psalm 51:7 mówi o tym że rodzimy się w grzechu a Psalm 58:4 wyraźnie wskazuje iż bezbożni błędzą od łona matki a kłamcy są odstępcami od urodzenia. Izajasz 64:6 jasno pokazuje, że nasze uczynki są jak splugawiona szata. Jeremiasz 17:9 mówi że nasze serce jest zwodnicze. Psalm 143:2 przypomina iż nikt nie jest sprawiedliwy a I Królewska 8:46 że niema takiego człowieka który by nie zgrzeszył. Jest to unikalna twarda nauka Pisma Świętego na temat całkowitego zepsucia człowieka od urodzenia. My nie jesteśmy grzesznikami dlatego że grzeszymy ale grzeszymy dlatego że już jesteśmy grzesznikami! Tutaj nie chodzi oto że robimy coś złego ale o zło które jest naszą esencją, naszą istotą, jedyną rzeczą, którą robimy z łatwością bo dobra nie potrafimy! Człowiek rodzi się jako niewolnik grzechu, w niewoli swojej woli, nasza „wolna wola” potrafi jedno; służyć grzechowi.”

Rodzimy się w niewoli grzechu i sami nie możemy się wyzwolić, gorsze niż to jest fakt że kochamy nasz grzech i niemamy zielonego pojęcia co to jest wolność i jak życie wygląda z poza „grobu.” Tutaj nie chodzi oto że od czasu do czasu robimy coś złego ale że zło jest tylko tym co potrafimy robić najlepiej. Czy kiedykolwiek ktoś ci powiedział że masz dobre serce? Biblia mówi coś całkiem innego na temat naszego serca: „Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute, któż może je poznać?” Jak więc widzimy Biblia poucza że człowiek sam w sobie jest duchowo martwy i nic dobrego niemoże uczynić a jedyną rzeczą którą potrafi to jedynie grzeszyć!

Mając przedstawiony portret człowieka na łóżku oraz Biblijny portret antropologi i harmatologi na temat człowieka dochodzimy do konkluzji że jedynym ostatecznym problemem jaki ma człowiek to grzech. „*Gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej.*” A jaka jest zapłata za grzech? „*Ale zapłatą grzechu jest śmierć.*” Bóg aby był sprawiedliwy musi potępić grzech, my wszyscy zasługujemy na śmierć, na wieczne potępienie w piekle. Aby zrozumieć usprawiedliwienie przez tylko wiare w Jezusa musimy przejść do ekspozycji Apostoła Pawła w liście do Rzymian.

List do Rzymian jest najdłuższym listem napisanym przez Apostoła Pawła około 58 naszej ery, jest to „teologicznie naładowany karabin maszynowy” w którym Paweł przedstawia najważniejsze prawdy Chrześcijańskiej wiary; krzyż, usprawiedliwienie przez tylko wiare w Jezusa. Aby zrozumieć kontekst listu musimy zrozumieć w jakim przedziale definicji słów porusza się Paweł. Greckie słowo (**dikaiošuney**) tłumaczy się po naszymu sprawiedliwość albo lepiej, usprawiedliwienie. Jest to czasownik co oznacza akt usprawiedliwiający poprzez który Bóg ogłasza nas jako sprawiedliwych ze względu na Jezusa (propter Christum). Przez dłuższy czas słowo to było tłumaczone przez skolastyków takich jak Anselm albo Augustyn jako atrybut Boga, jako punitywną (karalną) sprawiedliwość, ponieważ ich definicja wyływała z Grecko-Rzymskiej epistolologii (nauka o pochodzeniu słów). Jednak w kontekście listu do Rzymian Apostoł Paweł jako były Faryzeusz, Żyd, posługuje się hebrajskim rozumieniem słowa sprawiedliwość (**sedek**) co oznacza akt sprawiedliwości poprzez który Bóg okaże się sam jako sprawiedliwy Bóg oraz uratuje swoich wybranych ludzi poprzez zniszczenie ich wrogów. Jest to tłumaczenie na podstawie Psalmu 98:2 gdzie znajdujemy te same słowa co w Liście do Rzymian 3:21; Sprawiedliwość Boża. Ciekawą rzeczą jest że tłumacze greckiego Starego testamentu LXX wybrali słowo dikaiosuney aby przetłumaczyć hebrajskie słowo sedek. A więc sprawiedliwość Boża w kontekście Listu do Rzymian jest zbawienną sprawiedliwością, jest

aktem usprawiedliwiającym tych którzy są bezbożni. Mając poprawną definicję „Usprawiedliwienie Boże” (**dikaiošuney theou**) możemy przejść do Listu do Rzymian.

Paweł rozpoczyna ten list w ten sposób:

“Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoła, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej, którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych. Jest to Ewangelia o Jego Synu..”

Widzimy więc ta Ewangelia była przepowiedziana wcześniej przez proroków w Pismach Świętych a głównym tematem tej Ewangelii jest Syn czyli Chrystus. W Rzymian 1:16-18 Paweł mówi:

Bo ja nie wstydę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka. W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta.

Ewangelia jest mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego, Żyda i Greka (poganina). Czyli według Pawła każda osoba jest grzeszna, a Bóg będąc sprawiedliwy musi potępić grzech bo inaczej On sam już nie będzie sprawiedliwy. Ta sprawiedliwość (usprawiedliwienie) objawia (okazuje się) w ewangelii czyli w krzyżu Chrystusa. Ale automatyczne pytanie które sobie zadajemy jest takie, „ale dlaczego Bóg poprostu nam nie przebaczy?” Problem jest taki że jeżeli Bóg by to zrobił to już by nie był sprawiedliwy! Szatan nasz oskarżyciel miałby dostęp do Boga aby mu mówić prosto w twarz: „Boże ty nie jesteś sprawiedliwy, jak mogłeś puścić tych morderców bez kary na którą zasługują!” Zresztą Przypowieści Salomona 17:15 mają na ten temat coś do powiedzenia, „Kto uwalnia lotra i kto skazuje niewinnych: Pan do obu czuje odrazę.” Zatem Bóg aby być sprawiedliwym musi potępić grzech na który każdy z nas zasługuje. Problemem są nasze grzechy nikt nie jest sprawiedliwy:

Cóż więc? Czy mamy przewagę? Żadną miarą! Wykazaliśmy bowiem uprzednio, że tak Żydzi, jak i poganie są pod panowaniem grzechu, jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego, nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga. Wszyscy zбочyli z drogi, zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego. Grobem otwartym jest ich gardło, językiem swoim knują zdradę, jad żmijowy pod ich wargami, ich usta pełne są przekleństwa i goryczki; ich nogi szybkie do rozlewu krwi, zagłada i nędza są na ich drogach, droga pokoju jest im nie znana, bojaźni Bożej nie ma przed ich oczami. A wiemy, że wszystko, co mówi Prawo, mówi do tych, którzy podlegają Prawu. I stąd każde usta muszą zamilknąć i cały świat musi się uznać winnym wobec Boga, jako że z uczynków Prawa żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach. Przez Prawo bowiem jest tylko większa znajomość grzechu.

Możemy zobaczyć jak w bardzo precyzyjny sposób Paweł udawadnia nam, że cała ludzkość jest pod wpływem grzechu i zasługuje na potępienie bez żadnego wyjątku! Widzimy przeto że Paweł postawił całą ludzkość przed trybunałem Bożym przed którym każdy musi zdać sprawę.

Utrzymywanie prawa nikogo nie może zbawić, ponieważ celem prawa jest aby nam pokazać że jesteśmy grzeszni. A więc co teraz czy jest jakaś nadzieja? Jak może grzeszny człowiek być sprawiedliwym przed Bogiem; i to jest pytanie o wadze życia i śmierci. Bóg jest miłością i jest sprawiedliwy, a więc jak on może rozstrzygnąć ludzki dylemat potępienia i braku sprawiedliwości? Odpowiedź znajdziemy w dalszej części listu:

Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i aby pokazać, że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa. Gdzież więc podstawa do chlubienia się? Została uchylona! Przez jakie prawo? Czy przez prawo uczynków? Nie, przez prawo wiary. Sądzimy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa. Bo czyż Bóg jest Bogiem jedynie Żydów? Czy nie również i pogan? Zapewne również i pogan. Przecież jeden jest tylko Bóg, który usprawiedliwia obrzezanego dzięki wierze, a nieobrzezanego - przez wiarę. Czy więc przez wiarę obalamy Prawo? Żadną miarą! Tylko Prawo właściwie ustawiamy.

Wyobraźcie sobie taką scenę: przychodzisz do domu aby tylko zobaczyć jak morderca morduje ostatnią ukochaną osobę w twojej rodzinie. Oczywiście dzwonicz po policję, morderca zostaje aresztowany i postawiony przed sądem. Sędzia patrzy na zbrodniaza i mówi tak: „Jestem dzisiaj w dobrym nastroju i czuje się bardzo miłościwy bo jestem „pełen miłości” „ Sędzia patrzy na zbrodniaza i wydaje werdykt „Niewinny!” Jak byś się czuł czytelniku gdyby tak się naprawdę stało? Byś był/była wściekła na sędziego ponieważ usprawiedliwił winnego mordercę! Ten sam dylemat mój drogi czytelniku ma Bóg wobec ciebie. Całe niebo i wszechświat krzyczy wobec ciebie i mnie „winny na śmierć!” Jedyną rzeczą na którą zasługuje każdy człowiek bez wyjątku to wieczne potępienie w piekle! Kiedy Bóg wkońcu w dniu ostatecznym wyda grzeszników do piekła, którzy nie podporządkowali się chwalebnej Ewangelii o Jezusie całe stworzenie będzie klaskało w ręce kiedy ostatni grzesznik znajdzie się w piekle ponieważ nie uwielbił Boga i nie oddał mu chwały.

Bóg niezależnie od prawa, czyli bez twojej i mojej działalności ukazał swoją sprawiedliwość, którą jest sam Pan Jezus Chrystus, on jest jedynym sprawiedliwym człowiekiem który podporządkował się całkowicie woli Bożej i to do śmierci krzyżowej. To zbawienie w Chrystusie i poprzez Chrystusa jest możliwe przez wiarę. Co to znaczy przez wiarę? Przez wiarę to znaczy kiedy mówisz tak: „Jezu ja nie mogę nic sam w sobie, patrzę na tego który umarł w moim miejscu, ufam że to jest wystarczalne aby zapłacić za moje grzechy i być sprawiedliwym przed samym Bogiem ponieważ w Chrystusie mam sprawiedliwość Bożą. Chrystus wykupił nas z niewoli grzechu, szatana i śmierci. Tak jak Bóg wykupił Izraelitów z mocy Faraona tak Bóg poprzez krew Chrystusa wykupił nas.

Bóg ukarał za nasze grzechy na krzyżu Chrystusa. Izajasza 53:10 mówi że Panu upodobało się utąpić Jezusa cierpieniem! Bóg tak nienawidzi grzechu że upodobało mu się zabić własnego Syna aby ukarać grzech abyśmy, ty i ja byli wolni. Krzyż nie pokazuje jak bardzo ukochani jesteśmy w Bożych oczach ale raczej jak podli, brudni i nędzny jesteśmy że potrzebujemy odkupienia. Pamiętaj Bóg nie musiał dać nam Jezusa, jednak w Jego Bożej opatrności upodobało mu się tak bo jest miłością i sprawiedliwością. Pamiętaj kiedy mówisz o Bogu iż jest miłością pamiętaj że Jego miłość okazała się na krzyżu kiedy Jezus skonał i zawołał: „Wykonało się.”

Jezus jest narzędziem prześlągania! To znaczy Boży gniew został wylany całkowicie na Jezusa abyśmy my nie musieli na wieki cierpieć w piekle i aby sam Bóg okazał się sprawiedliwy że jednak nie jest ziemskim sędzią i zajął się grzechem, potępiając go na krzyżu. W Krzyżu Bóg pokazał siebie jako sprawiedliwego i usprawiedliwiającego tego, który wierzy w Jezusa. Kiedy pokładasz całkowicie wiare w Jezusie i tylko w Nim wtedy Bóg uznaje cię za niewinnego, więcej jako sprawiedliwego. Patrz na Jezusa a ożyjesz! Tylko przez wiare w Jezusa człowiek może być usprawiedliwiony. Aby być zbawionym musisz być święty tak jak Bóg, bez skazy tak jak On. Tylko kiedy pokładasz wiare w Jezusa możesz być sprawiedliwy ponieważ pokładasz wiare w obcej sprawiedliwości, sprawiedliwości Jezusa. *Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzulem się ze wszystkiego i uznaję to za **gnój**, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiare w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze...*

Paweł mówi tutaj o obcej sprawiedliwości, sprawiedliwości Bożej która nie jest jego, lecz jest darem od Boga, jako dar usprawiedliwienia. Chciałbym zakończyć ten artykuł z tym samym pytaniem: „Odpowiedź jest usprawiedliwienie przez tylko wiare w Jezusa ale jakie jest pytanie?”

„Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu Bożego, gdy teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni.”

Usprawiedliwienie przez wiare w tylko Jezusa jest drogą na jakiej grzeszny człowiek może stanąć jako usprawiedliwiony i czysty w oczach Bożych ponieważ kiedy ufasz tylko Jezusowi Bóg patrzy na Jezusa i widzi że, Jezus zapłacił za twoje winy i kiedy ufasz tylko Jezusowi Bóg widzi cię ubranego w sprawiedliwość Jezusa. Sędzia wszechświata zszedł z sędziowskiego krzesła zdją swoją piękną białą szatę włożył ją na ciebie i wymienił się na twoją brudną szate umierając w twoim miejscu, to jest sedno Ewangelii, Jezus w moim miejscu! Marcin Luter nazwał to chwalebłą wymianą:

On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą (II Koryntian 5:17). Patrz na Jezusa, upamiętaj się, przestań grzeszyć, zobacz jak ohydny jesteś, niema ani jednego dobrego człowieka, zaufaj Jezusowi, On jest Sprawiedliwością Bożą. Pytanie jest jak może grzesznik taki jak ja znaleźć łaskę w Bożych oczach? Odpowiedzią jest usprawiedliwienie tylko przez wiare w tylko Jezusa.

Przeciwko rozpuszcie

Cóż więc powiemy? Czyż mamy trwać w grzechu, aby łaska bardziej się wzmogła? Żadną miarą!
(List Św. Pawła do Rzymian 6:1)

Może się zastanawiacie czy przez tyle gadania i mówienia o łasce i sprawiedliwości przez wiarę w Chrystusa nie doprowadzę ludzi na manowce rozpusty. Bo przecież ktoś może na to wszystko popatrzeć i powiedzieć tak, “no fajnie jestem zbawiony z łaski, nic nie muszę robić...swawola będziemy się bawić od wieczora do białego rana, wódecka, dupecka, rozpusta tłusta!” Jeżeli takie jest twoje spojrzenie na łaskę i to wszystko co mówiłem wcześniej to wcale mnie nie zrozumiałeś i gorzej, nadal jesteś w swoich grzechach i nie pokazujesz odropiny upamiętania...

Apostoł Paweł wiedział co mówił, on nie był wariatem przez to że głosił usprawiedliwienie przez wiarę w tylko Jezusa. Paweł wiedział że będzie musiał się zmagać z legalistami, tymi którzy kochają prawo bo nadal potrzebują być lani po tyłku, potrzebują niańki, ponieważ samemu by nie chcieli służyć i wielbić Boga, potrzebują być zastarszeni, potrzebują upomnienia którym jest prawo. Tacy legaliści kochają grzech i kiedy by im się zabrało prawo to wtedy nie mają bariery ponieważ ich serca naturalnie są nie zmienione więc z natury by brneli prosto w grzech.

Mei genoito [Gr.] (żadną miarą) jest odpowiedzią Pawła na pytanie legalistów którzy bez prawa popadli by w rozpustę. Jest to jeden z mocniejszych zwrotów w języku Greckim (*koine*) powrzechnym który bardzo ostro zaprzecza, to tak jak byś my powiedzieli po Polsku “Broń Boże!” lub “Przenigdy!” Od rozdziału trzeciego do piątego Paweł wyłożył solidną naukę o usprawiedliwieniu przez wiarę w tylko Jezusa, a teraz aby wytłumaczyć oco mu chodzi rozpoczyna od praktycznych pytań jakie mogą mu zadać jego czytelnicy, a jednym z nich jest właśnie to: “Czy mamy grzeszyć więcej aby łaska była obfitsza?” Paweł odpowiada, “Przenigdy!”

Człowiek który podchodzi do łaski jako do licencji na grzeszenie odrazu pokazuje znak tego że nigdy nie został zmieniony przez Ducha Świętego i nadal tkwi w swoim grzechu. Taka osoba nigdy się nie narodziła na nowo dlatego ich życie nie rodzi owocu Ducha Świętego. Jednak człowiek który narodził się na nowo patrzy na usprawiedliwienie przez tylko wiarę w Jezusa i mówi: “Czy to było by możliwe? Czy Bóg naprawdę za darmo mi przebacza wszystkie moje grzechy? Oh cudowna łaska! Ja już nie chcę grzeszyć, nie chcę żyć w tym starym brudnym grzechu bo Jezus okazał mi łaskę której nikt inny wcześniej mi nie ukazał”

W Liście do Efezjan 2:8-10 pisze tak: “*Ale łaską zbawieni jesteście przez wiarę i to nie z was, Boży to dar nie z uczynów aby się kto nie chlubił, Jego to bowiem dziełem jesteście stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków.*” **My nie jesteśmy zbawieni przez dobre uczynki ale zbawieni do dobrych uczynków. Dobre uczynki w naszym życiu są rezultatem tego że już jesteśmy zbawieni.** Dobre drzewo wydaje dobre owoce a złe drzewo wydaje złe owoce. Aby złe drzewo mogło wydawać dobre owoce musi najpierw zmienić swoją naturę. Tak samo my nie możemy wydawać dobrych uczynków jeśli nasze serca nie są zmienione, musimy się narodzić na nowo przez wiarę w Jezusa aby móc wydawać dobre owoce (uczynki). **Jesteśmy**

zbawieni nie przez uczynki ale do uczynków które Bóg przygotował dla nas! Nawet te dobre uczynki które robimy po narodzeniu się na nowo przez wiarę w Jezusa nie są tak naprawdę nasze! Bóg je już wcześniej przygotował (zaplanował) abyś my w nich chodzili!

No tak ale ktoś może chce zaprzeczyć wierszem z Listu Jakuba 2:14-26 że zbawienie jest z uczynków bo tam pisze tak: (cytuje całość abyś my mogli w kontekście zobaczyć o co chodzi autorowi)

*Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta! - a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała - to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków. Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz - lecz także i złe duchy wierzą i drżą. Chcesz zaś zrozumieć, nierozumny człowieku, że wiara bez uczynków jest bezowocna? Czy Abraham, ojciec nasz, nie z powodu uczynków został usprawiedliwiony, kiedy złożył syna Izaaka na ołtarzu ofiarnym? Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki stała się doskonała. I tak wypełniło się Pismo, które mówi: Uwierzył przeto Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga. **Widzicie, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary.** Podobnie też nierządnicą Rachab, która przyjęła wysłanników i inną drogą odprawiła ich, czy nie dostąpiła usprawiedliwienia za swoje uczynki? Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków.*

No tak, może chcesz powiedzieć, “widzisz usprawiedliwienie nie jest tylko z wiary ale także z uczynków!” Czy Pismo Święte neguje się? Czy istnieją kontradycje w Biblii? Paweł w Liście do Rzymian 3:28 pisze tak: **Sądzimy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa.** Czy Paweł i Jakub są w niezgodzie? Mei Genoito! Przenigdy! **Obaj urzywają tych samych wersetów ze Starego Testamentu aby opisać dwie różne sytuacje!** Paweł pisze o zbawieniu, w jaki sposób człowiek otrzymuje zbawienie, odpowiedź: “Przez wiarę w Chrystusa niezależnie od uczynków.” Jakub natomiast pisze i tłumaczy że prawdziwa wiara, jeśli są tak naprawdę zbawieni to będą wydawać dobre uczynki. Abraham uwierzył Bogu i zaliczone mu to było jako usprawiedliwienie (Genesis 15:6). Nic wtedy nie zrobił, ani jednego dobrego uczynku ale potem w Genesis 22 Abraham oferuje Izaaka, co jest rezultatem tego że już był zbawiony! **A więc Paweł i Jakub są w symfoni a nie rozstrojeniu!** Obaj zgadzają się! Efezjan 2:10 pisane przez Pawła jest tym o czym Jakub mówi, **że rezultatem zbawienia są dobre uczynki, jednak zbawienie jest niezależne od dobrych uczynków. Jesteśmy zbawieni przez tylko wiarę, jednak wiara która dała nam zbawienie nie jest nigdy sama, jej rezultatem zawsze będą dobre uczynki!**

Jaka wiara jest wiarą zbawienną?

Było sobie dwóch braci, Paweł i Gaweł. Gaweł był bardzo samodzielnym chłopakiem, miał dużo wiary w siebie. Zresztą całe miasto wiedziało że Gaweł to gość pełen wiary! Kiedy wszyscy inni się poddawali Gaweł do czego kolwiek się zabrał zawsze kończył, bo w końcu miał dużo wiary. Paweł natomiast miał mało wiary i był bardzo bojaźliwy. Ludzie we wiosce naśmiewali się z biednego Pawła że jest takim tchórzem i w ogóle, no, poprostu miał mało wiary w siebie. Pewnego dnia Gaweł i Paweł wybrali się na wędrowkę po świecie. Zwiedzali góry i lasy. Pewnego dnia natknęli się na przepaść która miała dwa mosty. Pierwszy most wyglądał na wąski i słabo zbudowany, jednak drugi most był szeroki i miał pewne zabezpieczenia. Gaweł oczywiście pełen wiary wszedł na most wąski, ten słabo zbudowany bo miał dużo wiary w siebie. Paweł choć bojaźliwy i może że miał mniej wiary jednak wybrał ten szeroki most który wyglądał pewniej, w końcu w sobie nie miał dużo wiary ale miał wiarę w most po którym będzie mógł bezpiecznie przejść. Niestety Gaweł spadł do przepaści ponieważ most nie mógł go utrzymać, Paweł natomiast bezpiecznie przeszedł po moście na drugą stronę...

Anegdota o dwóch mostach i braciach przedstawia esencję wiary zbawiennej, a mianowicie wiary która zawsze ma obiekt; cel. Kiedy mówimy o wierze w Chrystusa mamy na myśli wiarę w Niego, to co On zrobił, ze względu na to kim On jest niezależnie od nas samych. Ktoś mógł by zasugerować że wiara może być „dobrym uczynkiem”, to znaczy że jedni uwierzyli bo mieli wiarę w siebie a drudzy nie, bo nie mieli wiary w siebie. Jest to błędna nauka (herezja) która uczy że wiara sama w sobie jest uczynkiem. **Biblia uczy że regeneracja (nowo narodzenie) poprzedza wiarę i samo w sobie jest darem! (Efezjan 2:8-9, Dzieje Apostolskie 11:18 i 16:14).** To znaczy że my możemy tylko wtedy uwierzyć w Chrystusa kiedy nasze duchowe oczy będą otwarte, a więc wiara w Chrystusa jest darem. My nie wierzymy dlatego że jesteśmy mądrzejsi od innych, ale wierzymy dlatego że Bóg nam na to pozwolił, to On nam dał wiarę w Chrystusa. Popatrzmy na fragment Pisma z Dziejów Apostolskich 16:14:

Przysłuchiwała się nam też pewna "bojąca się Boga" kobieta z miasta Tiatyry imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę. Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła.

A więc Lidia słuchała uważnie słów Pawła (jak głosił Ewangelię) tylko dlatego że Pan otworzył jej serce! Uwierzyła w Jezusa bo Bóg jej to dał. W Efezjan 2:8-9 pisze tak: „*Ale łaską zbawieni jesteście, przez wiarę i to nie z was Boży to dar i nie z uczynków aby się kto nie chlubił*” Boży to dar! Fakt że osoba może uwierzyć w Chrystusa jest darem. Nie istnieje coś takiego jak „sama wiara bez obiektu” bo kiedy Pismo mówi że człowiek jest zbawiony tylko przez wiarę ma zawsze na myśli przez wiarę w Chrystusa! **Wiara zbawienna ma zawsze obiekt, a tym obiektem jest Jezus Chrystus.**

Słyszałem kiedyś jak znany teolog D.A Carson opowiadał historyjkę o dwóch Żydach podczas ich niewoli w Egipcie a było mianowicie tak: Był sobie Żyd Joel i Żyd Samuel. Joel powiada do Samuela, „Słyszałeś że dzisiaj w nocy Bóg ześle anioła śmierci i zabije wszystkich pierworodnych od zwierząt aż do ludzi w całym Egipcie?” Na to mówi Samuel, „Tak słyszałem i bardzo się boję!” Joel z uśmiechem na buzi mówi, „No tak, ale my mamy krew baranka na drzwiach i anioł nic nam nie zrobi! Ja się nie boje bo naznaczyłem swoje drzwi krwią baranka a ty Samuel naznaczyłeś swoje drzwi krwią baranka?” Na to Samuel, „Tak naznaczyłem ale dalej się boję.” Przyszła noc i anioł śmierci przeszedł przez Egipt omijając dom Joela i Samuela ze względu na krew Baranka...

Można się bać, można nawet wątpić, jednak jeśli twoja wiara ma obiekt a tym obiektem jest Jezus to napewno „anioł śmierci” ciebie ominie! Tutaj nie chodzi o to kto ma więcej lub mniej wiary, ale o wiarę która ma obiekt, a wiara zbawienna ma tylko jeden obiekt którym jest Jezus Chrystus. **Czy pokropiłeś dziś drzwi swego serca krwią Jezusa?**

Dlaczego Jezus powstał z martwych?

I powiedział do niej Jezus: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, będzie żył (Ewangelia Św. Jana 11:25)

Dustin był wysokim przystojnym facetem, niedawno co stał się Chrześcijaninem i jego życie nabrało koloru, nie wykluczając faktu że według opinii mamy stał się szlachetny, jednak jego dowcipna srona nadal pozostała bez zmian. Pare miesięcy potem poznał cudowną dziewczynę w której był zakochany po uszy, Rachel. Dustin oświadczył się Rachel i ślub był w planie. Pare dni przed ślubem Dustin dostał wysypkę na dłoniach i poszedł do lekarza aby to sprawdzić. Jako młody chłopak myślał że ma jakieś uczulenie i nic więcej. Po krótkich badaniach okazało się że Dustin ma lukimię. Ślub odbył się bez zmian bez względu na kondycję zdrowotną Dustina. Jednak pare dni po ślubie Dustin wylądował w szpitalu a tydzień potem zmarł...

Smutna opowieść jednak prawdziwa. Nikt jeszcze nie oszukał śmierci, czeka ona na ciebie i czeka ona na mnie. Może dzisiaj czujesz się młodo i zdrowo i wcale nie chcesz myśleć o śmierci, ale to tak jak konduktor który wie że za 100 kilometrów czeka go przepaść, on jednak nie zatrzymuje pociągu myśląc że sytuacja się zmieni lub może za 50 kilometrów zacznie myśleć nad rozwiązaniem. Może nie wierzysz w życie po śmierci, po prostu wegetujesz na tym świecie aż powrócisz do swojego pierwotnego stanu (gnoju) i staniesz się całkiem niezłym nawozem dla ziemi.

Jezus powstał z martwych ponieważ tak przepowiedział że się stanie by wypełniły się Pisma (Ewangelia Św. Mateusza 20:17-19). Jezus po to się narodził aby umrzeć na krzyżu za grzechy świata a potem powstać z martwych. **Jezus powstał z martwych dla Naszego usprawiedliwienia (List Św. Pawła do Rzymian 4:25).** Przez swoją rezurekcję Jezus udowodnił całemu stworzeniu że w Nim nie ma grzechu i że to On właśnie jest Bogiem i prawowitym Królem całego stworzenia! **Jezus zmartwychwstał po to aby zniszczyć szatana i uwolnić nas od strachu śmierci (List do Hebrajczyków 2:14-15).** Każdy się boi śmierci, jednak przez zmartwychwstanie Jezusa już się jej bać nie musimy. Jezus jest jedynym człowiekiem-Bogiem który pokonał śmierć!

Gdzie jest Jezus dzisiaj?

Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat. Znowu opuszczam świat i idę do Ojca (Ewangelia Św. Jana 16:28)

Twarz Jezusa praktycznie jest wszędzie na dzień dzisiejszy, na koszulkach, w telewizji, magazynach, internecie i tatuażach. Ale tak na serio, gdzie jest Jezus dzisiaj? Czy siedzi sobie gdzieś na chmurach i przygrywa na harfie? Snoop Dog (raper) powiedział że ostatnio palił całkiem niezłego blanta z Jezusem, Richard Dawkins mówi że nie ma Boga, a my jako Polacy, kiedy jakieś nieszczęście się Nam przydarzy to nie tylko widzimy Jezusa ale i jego matkę Maryję bo zawsze mówimy, ‘Jezus Maria.’

Po swojej rezurekcji Jezus spędził czterdzieści dni na ziemi razem ze swoimi uczniami (List Św. Pawła do Koryntian 15:3-8). Po czterdziestu dniach w uwielbionym fizycznym-niebiańskim ciele Jezus powrócił do swojego Ojca. Jest to ważne do zrozumienia że Jezus przed inkarnacją (zanim przyjął na siebie ludzkie ciało) był zawsze odwiecznym Bogiem ale bez ciała lecz teraz powraca do Boga Ojca jako Bóg-człowiek którym pozostanie na całą wieczność! To tak jak w filmie *Lord of the Rings*, Gandolf po śmierci i rezurekcji stał się Gandolf Wielki. Kiedy w pełni zapłacił za Nasze grzechy, Jezus zasiadł po prawicy Boga Ojca w niebie (List do Hebrajczyków 2:3). Fakt że Jezus siedzi na tronie oznacza że jest Bogiem i prawowitym władcą całego stworzenia. Jezus odgrywa rolę pośrednika pomiędzy Bogiem Ojcem a Chrześcijanami. W I Liście Św. Pawła do Tymoteusza 6:16 pisze że Boga Ojca nikt nie może widzieć (tylko Syn: Ewangelia Św. Jana 1:18) dlatego Jezus przyszedł po to aby Go Nam przedstawić. W tym momencie Jezus się wstawia za Chrześcijanami przed Bogiem Ojcem. Jezus teraz daje wierzącym “duchowy autorytet.” Chrześcijanie mają takie samo duchowe dziedzictwo co Jezus. W tym momencie Chrześcijanie siedzą na niewidocznych tronach lecz jednego dnia będą sędzić nawet i aniołów (List Św. Pawła do Efezjan 2:6, I List Św. Pawła do Koryntian 6:2-3). Jezus teraz przygotowuje mieszkanie dla Chrześcijan (Ewangelia Św. Jana 14:2) Kiedy Jezus powróci drugi raz na ziemię to wtedy fizycznie i widzialnie ustanowi swoje Królestwo na nowej ziemi.

Jezus jest także tutaj obok ciebie teraz chociaż Go nie widzisz. On jest Bogiem i przyszedł po to aby dać ci życie wieczne przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Jezus jest jedynym i prawdziwym Bogiem dlatego tylko On może tobie pomóc, On pokonał szatana, śmierć, grzech i piekło! On ma klucze od rajy i piekła. W tym momencie możesz także stać się Chrześcijaninem i mieć przywilej życia wiecznego. Ale co mam zrobić? Dobre pytanie! Czy widzisz pustkę w swoim życiu? Czy twój grzech wydaje się zbyt ciężki dla ciebie? Jeśli tak to dobra oznaka początków **upamiętania**. Uchwycić się Jezusa, porostu zaufaj mu że to co On uczynił na krzyżu jest wystarczające by ciebie zbawić (List Św. Pawła do Efezjan 2:8-9).

Upamiętanie to zmiana myślenia. Kiedyś kochałem grzech ale teraz go nienawidzę i Kocham Jezusa. Jezus w moim miejscu jest sednem Dobrej Nowiny, Jego śmierć na krzyżu. Zaufaj Jezusowi a On napewno nie zmarnuje twojego życia.

Dlaczego powinniśmy wielbić Jezusa?

Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo (Objawienie Św. Jana 5:12)

Go! Go! GOOOOOOOOOOOOOOOOOOL! Na boisku zrobiło się bardzo gorąco, po 90 minutach nadal było 0-0. Stadion zapakowany był na maksa w Republice Południowej Afryki. W dogrywce zawodnik Hiszpani Andres Iniesta zasadził bombę w bramce Holendrów.....gol! Gdybym nie wiedział że jest to mecz piłki nożnej to pomyślał bym że jestem na jakimś uwielbieniu w ogromnym kościele, gdzie oddaje się chwałę ‘bogowi piłki.’

Bez względu na to czy jest się chrześcijaninem czy nie, jednak każdy z nas wielbi coś...Czy to jest kobieta, mężczyzna, pieniądze, praca, hobby, cokolwiek pochłania twój czas, twoje ambicje, cokolwiek jest obiektem twoich myśli i marzeń to właśnie jest twoim „bogiem.” Osobiście bardzo łatwo jest mi znaleźć „zastępczego boga” ponieważ bardzo łatwo dają się zaspokoić, tak jak C.S Lewis powiedział że wolimy robić zamek z błota kiedy obok mamy cudną plażę na której możemy budować zamki z piasku...

Zacznijmy od tego czym uwielbienie nie jest:

- 1. Uwielbienie to nie tylko coś co robią Chrześcijanie.** Ludzie na całym świecie wielbią „coś” nie musi to akurat być Bóg Biblii, cokolwiek pochłania twój czas jest twoim „bogiem.”
- 2. Uwielbienie to nie tylko muzyka.** Wielu Chrześcijan myśli że uwielbienie się dzieje wtedy kiedy grupa muzyczna gra jakieś piosenki religijne. Uwielbienie to codzienny styl życia z Bogiem.
- 3. Uwielbienie to nie jest coś co się zaczyna i kończy.** Jak już powiedziałem uwielbienie jest stylem życia, tak jak Marcin Luter powiedział, „kobieta która doi krowę może w tym samym czasie przez to wielbić Boga!”

Co jest twoim obiektem uwielbienia? Czy to za czym biegniesz i to co pochłania twój czas jest wieczne? Czy jest to godne czci? Jeśli to co wielbisz nie jest większe od ciebie, nie jest wspanialsze, nie jest cudowniejsze to tak naprawdę nie jest godne czci. Jezus powinien być uwielbiany przez wszystkich ludzi na świecie ponieważ tylko On może nas zbawić, tylko On oddał swoje życie za Nasze grzechy, tylko On jest żywym i prawdziwym Bogiem.

Go!... Osobiście uwielbiam piłkę nożną, niewiem... jak widzę piłkę to mnie „coś” rwie do niej! Jednak piłka i piłkarze tacy których lubię, jak Fernando Torres i Lionel Messi nie mogą mi dać życia wiecznego, są tylko ludźmi jak ja....Czy to za czym biegniesz jest wieczne? Czy twój

„bóg” może cię zbawić, czy jest większy niż ty? **Zagraj na drużynie Jezusa a napewno wygrasz największe mistrzostwo we wszechświecie...**

Co zrobi Jezus kiedy ponownie powróci na ziemię?

Bo przecież jest rzeczą słuszną u Boga odplacić uciskiem tym, którzy was uciskają, a wam, uciśnionym, dać ulgę wraz z nami, gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej potęgi w płomienistym ogniu, wymierzając karę tym, którzy Boga nie uznają i nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa. Jako karę poniosą oni wieczną zagładę [z dala] od oblicza Pańskiego i od potężnego majestatu Jego w owym dniu, kiedy przyjdzie, aby być uwielbionym w świętych swoich i okazać się godnym podziwu dla wszystkich, którzy uwierzyli, bo wyście dali wiarę świadectwu naszemu (II List Św. Pawła do Tesoloniczan 1:6-10)

Pamiętam był to deszczowy dzień w Chicago Illinois. O godzinie 8:00 rano rozpoczęły się zajęcia z Chemi z profesorem Sztraussem, dzień zapowiadał się jak każdy inny, w końcu był to 11 września 2001. Był to mój trzeci rok w szkole średniej, niewątpliwie byłem podekscytowany tym co będzie potem, kim będę jak skończę szkołę, ale w danej minucie myślałem o tym gdzie wieczorem wypadnę na imprezkę z kumplami. Nagle do klasy wpadł dyrektor i krzyczy „Twin Towers zostały zniszczone!” W kilka sekund zdążyliśmy włączyć telewizor i na żywo na Fox wiadomościach oglądać jak drugi samolot wleciał w Twin Towers. Tego dnia klasy były odwołane ze względu na lokalizację szkoły (byliśmy w samym centrum miasta, tylko kilka metrów od budynku John Hancock). Nikt się nie spodziewał tej katastrofy...

Jednak Pismo Święte mówi nam że tak będzie z nadejściem Jezusa. Wiem że się słyszy o Jego drugim przyjściu już od 2000 lat...II List Św. Piotra 3:4-5 mówi tak:

i będą mówili: Gdzie jest obietnica Jego przyjścia? Odkąd bowiem ojcowie zasnęli, wszystko jednakowo trwa od początku świata. Nie wiedzą bowiem ci, którzy tego pragną, że niebo było od dawna i ziemia, która z wody i przez wodę zaistniała na słowo Boże.

A więc co zrobi Jezus kiedy ponownie powróci na ziemię?

1. Rozprawi się z buntownikami którzy kochają swój grzech a da wytchnienie tym którzy Mu zaufali (II List Św. Pawła do Tesoloniczan 1:6-10). Jezus pierwszy raz przyszedł na ziemię aby dać zbawienie wszystkim ludziom. Cały czas ten pakt pokoju jest ważny...jednak drugi raz kiedy powróci to po to by rozprawić się z grzesznikami których karą będzie wieczne potępienie, a da życie tym którzy Mu zaufali.

2. Jezus odnowi całe stworzenie! (Objawienie Św. Jana 21:5) Nie będzie już więcej śmierci ani bólu, ani grzechu bo pierwsze rzeczy przeminą. To jest dzień na który czekam...

New York City nie spodziewało się tego starszego ataku. Jednak wiemy że Jezus powróci drugi raz, czy jesteś gotowy na ponowne przyjscie Króla? **Podpisz pakt pokoju póki masz czas, On daje Nam drugą szansę teraz! Stawka jest wysoka; życie wieczne.**

Spis Treści

Wstęp.....	2-3
Fundamenty.....	4-7
Kim był Jezus z Nazaretu?.....	8-10
Największy problem ludzkości: grzech.....	11-16
Jezus w moim miejscu.....	17-20
Usprawiedliwienie przez wiarę.....	21-28
Jaka wiara jest wiarą zbawienną?.....	29-30
Dlaczego Jezus powstał zmartwych?.....	31
Gdzie jest Jezus dzisiaj?.....	32-33
Dlaczego powinniśmy wielbić Jezusa?.....	34-35
Co zrobi Jezus kiedy powróci ponownie na ziemię?.....	36-37

©Michał Gomułka, Kansas City, 2010